Po dwudziestu latach

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV.	Prenumerata z dostawą . . 2·75	Lwów, środa 23 listopada 1938 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 323



semper fidelis

Interwencja dziennikarzy u dyr. Lepeckiego
w sprawie nowego dekretu prasowego

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj w godzinach rannych dyrektor Biura zadań specjalnych Prezesa Rady Ministrów Mieczysław Lepecki przyjął delegację, wyłonioną przez Zarząd Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 20 b. m. w sprawie uchwały Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P., dotyczącej projektowanego dekretu prasowego. W skład delegacji wchodzili: jako przewodn. prezes Związku Dziennikarzy R. P. red. Mieczysław Ścieżyński, wiceprezes Związku red. Witold Giełżyński i red. Hieronim Wierzyński, sekretarz generalny Związku red. Medard Kozłowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Jerzy Wiewiórski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich Czesław Kędzierski.

Donoszą oficjalnie, że P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj premiera Składkowskiego i ministra sprawiedliwości Grabowskiego na łącznej audiencji. W kołach politycznych utrzymują, że podczas audiencji podpisany zostanie dekret prasowy.

Terminy wyborów samorządowych
w pomorskim, warszawskim i poleskim

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł. — l. r.) Na terenie województwa pomorskiego zarządzone zostały wybory do kilku rad miejskich. Głosowanie odbędzie się 18 grudnia.

Wybory do rad gromadzkich zarządzone zostały w następujących województwach: w woj. warszawskim we wszystkich powiatach, przy czym wybory odbędą się w dniach 10—20 grudnia; w woj. poleskim we wszystkich powiatach, przy czym wybory odbędą się w dniach od 20 b. m. do 14 grudnia; w woj. nowogródzkim w powiecie stołpeckim, gdzie wybory odbędą się od 2—7 grudnia.

Socjaliści zerwali z Bundem
aby nie kompromitować się podczas wyborów

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł. — l. r.) Z Krakowa donoszą, że odbyło się tam zebranie PPS, na którym wielu członków komitetu wypowiedziało się przeciw łączeniu się w wyborach samorządowych z Bundem, a to wobec ogromnej niepopularności takiej współpracy w warunkach wzrastających nastrojów przeciwżydowskich w społeczeństwie. Po dłuższej dyskusji przeszła większością głosów uchwała przeciw współdziałaniu z Bundem.

Sfuzjowanie ZPMD z Legionem Młodych

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł. — l. r.) 7 grudnia odbędzie się rada główna a 8 grudnia kongres Legionu Młodych dla zadecydowania sprawy połączenia z ZPMD. Tegoż dnia odbędzie się kongres ZPMD, który uprzednio odbędzie w tych samych sprawach swoje walne zebranie.

Stronnictwo Ludowe
organizuje miejskie placówki

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł. — l. r.) Z kół zbliżonych do Stronnictwa Ludowego dowiadujemy się o zamiarach przeobrażeniowych tej partii. Mianowicie działalnością swą partia zamierza objąć również miasta, aspirując do przekształcenia się w partię nie tylko wiejską ale i miejską.

Zamierzenia te kierowane są przez pewną grupę inteligencji, która nie mieszcząc się ani w ramach organizacji chłopskiej ani organizacji socjalistycznej, ma nadzieję, że w ramach Stronnictwa Ludowego znajdzie ujście dla swych tendencji.

Dyplomaci zagraniczni w Berchtegaden

Berchtesgaden, 22. 11. (PAT.) Hitler przyjął wczoraj w swej rezydencji licznych dyplomatów zagranicznych, którzy złożyli mu swe listy uwierzytelniające. Jako pierwszy, przyjęty został nowy ambasador japoński Oszima, po nim zaś ambasador Belgii Davignon, następnie kolejno przyjęci zostali: poseł Albanii Fico, poseł republiki dominikańskiej Despadel oraz poseł Mandżukuo Luc.

Regent Jugosławii w Londynie

Londyn, 22. 11. (PAT) Regent Jugosławii książę Paweł z małżonką księżną Olgą przybyli do Londynu.

Król Leopold III w Holandii

Bruksela, 22. 11. (PAT) Król Leopold III wyjechał z oficjalną wizytą do Holandii.

Czwarta pożyczka w Niemczech

Berlin, 22. 11. (PAT.) W okresie od 28 b. m. do 9 stycznia 1939, ogłoszona zostanie przez konsorcjum pożyczkowe, złożone z banków niemieckich pod przewodnictwem Banku Rzeszy — nowa pożyczka wewnętrzna na ogólną sumę 1.5 miliarda Rm. Jest to już czwarta pożyczka wewnętrzna w Niemczech w r. b.

Tragiczna śmierć automobilisty lwowskiego w Brazylii

Straszliwa śmiertelna masakra na zawodach automobilowych w Brazylii

Buenos Aires, 22. 11. (PAT) Podczas wyścigów automobilowych, jakie się odbyły w miejscowości Tres Arroyos, wydarzyła się tragiczna w następstwach katastrofa.

Jeden z kierowców, biorących udział w wyścigach, musiał zatrzymać samochód na trasie wyścigowej z powodu pęknięcia opony. Pędzące jeden za drugim z zawrotną szybkością dwa samochody, których kierowcy nie zauważyli stojącego na trasie wyścigowek automobilu z powodu unoszącego się nad trasą tumanu pyłu, zderzyły się ze stojącym samochodem, przy czym nastąpiła eksplozja. Wszystkie trzy samochody uległy doszczętnemu zniszczeniu. Jeden z kierowców zginął na miejscu, dwóch i towarzyszący jednemu z nich mechanik zostali ciężko ranni.

Wstrzymane natychmiast wyścigi spowodowały drugą katastrofę — pierwszy z kierowców, dojeżdżający do miejsca wypadku zdołał zatrzymać w porę samochód, jadący natomiast za nim kierowca automobilu Fermin Martin, któremu towarzyszył Michał Zatuszek, Polak, pochodzący ze Lwowa, nie zdołał tego uczynić, wskutek czego nastąpiło zderzenie, które spowodowało eksplozję. Oba samochody zakreśliły łuk w powietrzu i wpadły pomiędzy stojących widzów, raniąc ciężko kilka osób, z których jedna zmarła. Kierowcy obydwu samochodów i towarzyszący jednemu z nich Michał Zatuszek ponieśli śmierć na miejscu.

Michał Zatuszek był bratem zmarłego tragiczną śmiercią w roku ubiegłym w wyścigach automobilowych Karola Zatuszka, znanego kierowcy na tutejszym terenie.

Wymiana aresztowanych rybaków

Tokio, 22. 11. (PAT.) Władze japońskie zwolniły 16 rybaków sowieckich, zatrzymanych na wodach japońskich, władze sowieckie — 22 rybaków japońskich, zatrzymanych na wodach sowieckich. Rybacy japońscy opuścili wczoraj Władywostok i oczekiwani są w porcie Tsuruga we środę.

Strajk protestacyjny przeciw dekretom gospodarczym

Paryż, 22. 11. (PAT.) Robotnicy okupujący zakłady „Hutchinson", ewakuowali je około godziny 15.

Po południu rozpoczęto strajk okupacyjny na znak protestu przeciwko ostatnim dekretom.

Policja przystąpiła do ewakuowania strajkujących.

ś. † p.

Inż. Konrad Szubert

Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Lwowskiego, Delegat Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych na Województwo Śląskie, Prezes Przysposobienia Wojskowego Leśników Oddział Lwów, Prezes Tow. Przyjaciół Związku Legionistów, Przewodniczący Rady Nadzorczej Kasy Samopom. Pracown. D. L. P., Prezes Związku Ziem Górskich Oddział Lwowski, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim Rumuńskim i innymi

zmarł dnia 19 listopada 1938 roku, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 listopada br. o godz. 11.30 z Gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych, ul. Chorążczyzny 17, na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego odprawione zostanie w czwartek, dnia 24 listopada b. r. o godz. 8-mej w kościele Archikatedralnym obrz. rzym. kat.

O żałobnych tych obrzędach zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, Synowie i Brat

Aresztowanie handlarza broni

Paryż, 22. 11. (PAT.) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Hawrze na pokładzie odpływającego do Lizbony statku „Highland Princesse" skarbnika tajnej organizacji „Csar" Armanda Crestin, jednego ze wspólników Delencle'a.

Crestin zbiegł na samym początku wykrycia organizacji „Csar" i — zdaniem władz, prowadzących dochodzenie, — był jednym z założycieli organizacji oraz miał powierzoną misję zakupu broni za granicą. Oskarżono go obecnie o handel bronią i udział w spisku.

Żydowski komitet dla spraw organizacyjnych

Warszawa, 22. 11. (PAT) W tych dniach utworzono specjalny żydowski komitet dla spraw kolonizacyjnych. W pierwszym rzędzie chodzi o pomoc ze strony Żydów w Polsce na rzecz akcji osiedleńczej Żydów w koloniach zamorskich. Na czele komitetu w Polsce stanął rabin Schorr. Prace komitetu znajdują się w stadium organizacyjnym.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogorszenie stanu pogody aż do deszczów, poczynając od zachodu kraju przy dość silnych wiatrach południowych, skręcających ku zachodowi. Temperatura bez większych zmian, widzialność osłabiona.

Rozstrzelano dowódcę garnizonu
który spowodował śmierć 2.000 ludzi

Tokio, 22. 11. (PAT.) Ofiarą olbrzymiego pożaru w m. Czangsza (stolica prowincji Hunan) padło 2.000 zabitych, w tym wielu oficerów i urzędników chińskich, 20.000 osób straciło dach nad głową. Pożar powstał podczas walk pomiędzy chińskimi wojskami centralnymi a oddziałami prowincjonalnymi. Wczoraj rozstrzelano dowódcę garnizonu m. Czangsza, dowódcę jednej z dywizji oraz komisarza policji, których oskarżono o wywołanie tych starć.

STANISŁAW STARZEWSKI

PO DWUDZIESTU LATACH

Dwudziestolecie zwycięstwa lwowskiego w listopadzie 1918 r., obok zewnętrznych oznak radości i dumy narodowej, zmusza nas do głębokiego, wolnego od uczuciowych odruchów, zastanowienia się nad bilansem tej stosunkowo krótkiej naszej przeszłości. O obronie Lwowa, jako o akcie bojowym mamy dziś już bardzo bogatą literaturę, stanowiącą sporą bibliotekę. Zapewne plon studiów historycznych wzrastać będzie z roku na rok, a niewątpliwie niedługa przyszłość przyniesie nam jakąś wielką syntetyczną historię listopadowych bojów lwowskich. — Gromadzenie materiałów i praca nad syntezą historyczną, to dziedzina historyka, który możliwie najbardziej odgraniczając się od bieżącego życia, stara się zająć perspektywiczny punkt obiektywnej oceny.

Ale życie płynie z zawrotną szybkością. Ci co kreślili nowe granice przed dwudziestu laty, ci co układali zasady nowej polityki europejskiej, doczekali się po latach dwudziestu przekreślenia swych ambitnych a nie zawsze realnych planów. Ci co z bronią w ręku walczyli o swoją wolność w sile widząc zasadniczy element trwałości państwowego bytu, z dumą dziś patrzą na swoje dzieło, które akuratnie po dwudziestu latach wzrosło o nowe dzielnice, niegdyś podstępnie nam wydarte.

Z punktu widzenia całości interesu państwowego serie zwycięskich zmagań o przynależność do Polski poszczególnych dzielnic, zaliczyć należy do zwycięstw przełomowych, do wiktorii rodzących nowe zwycięstwa, do orężnych rozpraw, których nawet przegrane potyczki, jak niegdyś walka o Śląsk cieszyński, są zadatkiem zwycięstw przyszłych.

Z tych walk o Poznań, o Śląsk, o Wilno, o Lwów, na przedpolach tych wszystkich bohaterskich miast rodziła się nowa siła orężna, która w wielkim boju roku 1920 dała nam syntezę bojowych walorów narodu, będących najbardziej istotną legitymacją do niepodległego bytu. — Tak więc patrząc na zwycięstwo lwowskie w dniu 22 listopada 1918 r. z perspektywy całości narodowo-państwowej, musimy w nim podziwiać jeden z najwspanialszych laurów, który swą wielkością najbujniej zapłodnił młode serca rycerskie odradzającego się narodu.

Ale obok tej wielkiej perspektywy, jest jeszcze perspektywa mniejsza, perspektywa lwowska, czy też wschodnio-małopolska. Istnieją partykularne interesy, istnieją regionalne ambicje, a na ziemiach o takim składzie ludnościowym, jaki istnieje w województwach południowo-wschodnich, toczy się ustawiczna walka. W naszej dzielnicy ta walka jest najbardziej charakterystyczną. Ten proces zrastania się w całość z Rzeczplitą, zapoczątkowany w bojach lwowskich, trwa nadal, siły odśrodkowe nie przestały działać. I proces ten będzie trwał jeszcze długie lata, może poprzez pokolenia całe i wymagać będzie wielkiego, ustawicznego wysiłku. Z tego punktu widzenia oceniając listopadowe zwycięstwo stwierdzić musimy, że owoce jego nie zawsze są doceniane, że z niedostatecznym zrozumieniem swych własnych sił miejscowe społeczeństwo odnosi się do bieżących zagadnień życia. A tylko spokojny, wytrwały i konsekwentny wysiłek przy głębokiej wierze we własną siłę i przy gotowości do największych ofiar, może skrócić proces zespolenia, przemieniając zwycięstwo oręż ne r. 1918, na pełny i trwały triumf kultury polskiej.

Jeszcze jedna rzecz musimy w dniu dzisiejszym stwierdzić.

Istnieje niewątpliwa rozbieżność między poglądami na rolę ziem południowo-wschodnich, reprezentowanymi przez centralne ośrodki państwowe, a poglądami miejscowego społeczeństwa polskiego. Czasami rozbieżność ta nie dotyczy jedynie zagadnień drugorzędnych, ale przybiera cechy o wiele głębsze. Ten brak centralnego ośrodka dyspozycji w tej dziedzinie wywołuje nerwowość i odruchowość w postępowaniu miejscowego społeczeństwa. Z tym poważnym niedociągnięciem organizacyjnym wchodzimy w nowe dwudziestolecie naszego bytu państwowego. Nie wątpimy, że dążność do usunięcia tego ujemnego kompleksu stanie się naczelnym zagadnieniem naszych wysiłków. Dopiero spełnienie tego kardynalnego postulatu umożliwi pełne wykorzystanie wiktorii oręża polskiego na ulicach Lwowa w r. 1918.

Bezpieczeństwo kontynentu amerykańskiego

tematem obrad konferencji panamerykańskiej

Rio de Janeiro, 22. 11. (PAT.) Mimo, iż prez. Roosevelt w wywiadzie, udzielonym prasie nowojorskiej nie wspomniał ani słowem o zamiarze wniesienia na zbliżającą się panamerykańską konferencję w Limie projektu ustawy o organizacji wspólnej obrony całego kontynentu, to jednak fakt, że przyszła obrona Stanów Zjednoczonych A. P. ma być oparta na bezpieczeństwie kontynentalnym, poruszył bardzo żywo opinię publiczną Brazylii i wzbudził olbrzymie zainteresowanie sfer politycznych i wojskowych.

Odłamy prasy, stojące blisko sfer rządowych twierdzą, że na konferencji w Limie delegacja Stanów Zjednoczonych A. P. będzie starała się wysondować opinię członków poszczególnych delegacji na temat organizowania wspólnej obrony kontynentalnej oraz zbadać możliwości, na jakie stać każde państwo w tym kierunku, gdyby narody amerykańskie zostały zagrożone agresją. Ogólną opinią jest, że idea kolektywnego bezpieczeństwa kontynentu amerykańskiego jest tylko dalszym ciągiem realizacji doktryny Monroego, której nową definicję musi dać nadchodząca konferencja w Limie.

Jak dotąd, głosy prasy południowo-amerykańskiej, jakie nadeszły do Rio de Janeiro, wypowiadają się zdecydowanie w sposób przychylny. Tak z Buenos Aires, jak z Montevideo, Bogoty, Santiago de Chile i Limy nadchodzą do Rio de Janeiro głosy pełne entuzjazmu.

Po zerwaniu rokowań handlowych rumuńsko-niemieckich

Czerniowce, 22. 11. (PAT) W związku z zerwaniem rokowań handlowych rumuńsko-niemieckich, prasa rumuńska pisze, że gospodarcze postulaty delegacji niemieckiej sformułowane w specjalnym memorandum są m. in. następujące: Niemcy chcą wydzierżawić w Rumunii kompleks wielkości kilkudziesięciu tysięcy morgów, na którym mogłyby dokonywać uprawy potrzebnych im surowców roślinnych, uzyskać koncesje na tereny naftowe, kopalnie złota, siedmiogrodzkie pokłady żelaza i kopalnie miedzi w Dobrudży.

O ile Rumunia przyjęłaby ofertę niemiecką, Niemcy zobowiązują się w ciągu dwóch następnych lat przejąć całkowite zbiory pszenicy w Rumunii.

W pałacu przebudowanym na mauzoleum będzie pochowany Kemal Ataturk

Ankara, 22. 11. (PAT) Wczoraj odbył się w Ankarze uroczysty pogrzeb zmarłego prezydenta Turcji Ataturka.

Trumna ze zwłokami wystawiona była w ciągu całej ubiegłej nocy przed gmachem parlamentu.

Dokoła oświetlonego pochodniami katafalku stała honorowa straż oficerów z obnażonymi szablami.

O godz. 9 rano dowódca orszaku żałobnego generał piechoty Fahrettin przeszedł przed frontem delegacyj zagranicznych. Około godz. 10 zgromadzili się w sąsiedztwie gmachu parlamentu członkowie rządu, delegacyj zagranicznych oraz posłowie do najwyższego zgromadzenia.

Trumnę Ataturka przeniosło 12 posłów z katafalku na lawetę armatnią. Następnie uformował się kondukt żałobny, na którego czele postępowały oddziały wszystkich rodzajów broni armii tureckiej.

Lawetę z trumną eskortowało 100 tureckich żołnierzy, po bokach kroczyli generałowie i admirałowie.

Za trumną postępowała siostra Ataturka p. Makbule jako najbliższy członek rodziny zmarłego. Za nią kroczyli: nowy prezydent gen. Ismet Inonu wraz z rządem oraz szefowie delegacyj zagranicznych.

Kondukt żałobny postępował wśród 200-tysięcznego szpaleru ludności aż do muzeum etnograficznego, gdzie prowizorycznie złożono trumnę zmarłego prezydenta do czasu ostatecznego wybudowania mauzoleum.

Rząd turecki postanowił pochować zwłoki Ataturka w Ankarze, w siedzibie zmarłego w Czan-Kaja Stanie tam wielkie mauzoleum. Pałac zostanie przekształcony na muzeum imienia Ataturka.

Londyn, 22. 11. (PAT.) Król Norwegii Haakon i następca tronu książę Olav powrócą do Norwegii okrętem wojennym jednocześnie ze zwłokami królowej Maud. Tym samym okrętem ma udać się do Norwegii książę Kentu, który będzie reprezentował króla Jerzego VII na uroczystościach pogrzebowych.

Ś. † P.

Inż. KONRAD SZUBERT

Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Lwowskiego,
Członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział we Lwowie,
zmarł dnia 19-go listopada 1938 roku, przeżywszy lat 52.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział we Lwowie wzywa swoich Członków do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się w środę, dnia 23 listopada br. o godz. 11·30 z Gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych, ul. Chorążczyzny 17 na cmentarz Łyczakowski.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział we Lwowie

Generał Kazimierz Sosnkowski

o niepokojących problemach polskiej wsi

Antoniów, 21. 11. (PAT.). Antoniów, mała miejscowość, położona u zbiegu Wisły i Sanu, znana już w historii Polski jako kwatera księcia Józefa Poniatowskiego w czasie kampanii austriackiej 1809, przeżyła skromną pozornie uroczystość poświęcenia szkoły powszechnej, zbudowanej przez 2 gromady Pniów i Antoniów. W uroczystości tej wziął udział inspektor Armii gen. broni Sosnkowski, który zgodził się na nazwanie nowobudującej się szkoły swoim imieniem.

Gen. Sosnkowski wygłosił podczas uroczystości przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Przybyliśmy tu z bliska i z daleka, aby uczestniczyć w akcie poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły, gdzie naukę mają pobierać chłopskie dzieci i wnuki.

Gdy patrzę na waszą wieś, gdy wzrok mój błądzi po nadwiślańskich równinach, tak dobrze mi znanych z czasów mego dzieciństwa i wczesnej młodości, wówczas przychodzi mi na myśl, że my wszyscy Polacy jesteśmy duchem związani z wsią polską, że w gruncie rzeczy na dnie duszy każdego mieszczucha polskiego kołacze się trochę miłości do ziemi, do roli i trochę tęsknoty do życia wiejskiego.

Ale szczególnie liczne i silne są węzły, które łączą armię narodową z ludem wiejskim. Chłop polski jest uosobieniem pracy twardej i nieustępliwej — żołnierz polski jest uosobieniem siły fizycznej państwa, a obydwaj stanowią w moim najgłębszym przekonaniu dwa główne filary potęgi państwa. Chłop polski jest żywicielem Ojczyzny, a żołnierz stoi u jej granic z karabinem u nogi, strzegąc pilnie, aby pługi polskie mogły w spokoju odwracać skiby ziemi-rodzicielki, aby najeźdźca nie obracał w popiół i perzynę zagród naszych, aby nie stratował naszych niw, naszych łanów chleb dających.

Rodziny chłopskie dają wojsku najlepszego żołnierza, a wojsko jest gorącym wyznawcą prawdy, że siła, rozkwit, pomyślność państwa i narodu zależy od istnienia możliwie licznej, zamożnej, oświeconej, zadowolonej z losu warstwy chłopskiej.

I wreszcie żołnierza polskiego z chłopem łączy w czasach dzisiejszych pewna wspólna troska, dotycząca najważniejszych zagadnień państwa.

Od szeregu lat czujemy wszyscy, że w Polsce robi się ciasno, że wieś polska dusić się zaczyna, że młodzież wiejska zaczyna pomnażać szeregi bezrobotnych. I oto w tym stanie rzeczy żołnierz polski zadaje sobie pytanie, czy aby nie są zbyt ciasne te granice, które ongiś swym mieczem wyrąbał a chłop polski, ob chodząc miedzami granice swego go spodarstwa, markoci, że tak mało posiada morgów, że być może z wiosną nie będzie miał co do garnka dla dzieci włożyć. Markoci jeszcze bardziej, gdy pomyśli, co się stanie, gdy dzieci jego wyrosną i zaczną się upominać o swoje, gdy być może wypadnie podzielić chudą ojcowiznę na drobne paski i zagonki.

Cóż więc, na Boga, robić trzeba, jak postępować należy, aby zażegnać niebezpieczeństwo uduszenia się na zbyt małej przestrzeni, które ciąży nad wsią polską, aby odsunąć od niej zmorę biedy i nędzy?

Iść na wojnę? zdobywać nowe ziemie? ale przecież wszystko co polskie, co nasze, tośmy już prawie w całości pozbierali, a Polak po cudze ręki wyciągać nie lubi i nie chce.

A więc może jakoś tak urządzić życie, aby po chatach wiejskich pod strzechami mniej dzieci przebywało? Nie. Po stokroć nie. Albowiem narody, gdzie mało dzieci się rodzi słabną, marnieją.

Parcelować? Zapewne, jest to środek, mogący przynieść chwilową ulgę.

A więc dbać o to, aby chłop dostawał więcej za to, co sprzedaje i płacił mniej za to, co kupuje? oczywiście tak. Jest to jedno z najważniejszych zadań, stojących przed nami. To jest jedna z najpilniejszych spraw, związanych z życiem i bytem wsi.

A więc, brać w polskie ręce handel i rzemiosło? Ależ tak.

Rozbudowywać miasta i rozwijać rzemiosło? Ale oczywiście tak. Przecież wiemy dobrze, że w pobliżu miast uprzemysłowionych, zwiększa ją się możliwości zarobkowania dla ludności wiejskiej, polepszają się wa runki zbytu dla wytworów gospodarstwa wiejskiego.

Od poziomu oświaty ogólnej i zawodowej na wsi zależy poziom kultury rolnej, a więc stan upraw rolnych, umiejętności nawożenia.

Możliwości, jakie stoją pod tym względem przed Polską są olbrzymie i równają się po przeliczeniu na zbiory podwojeniu powierzchni uprawnej, jaką obecnie posiadamy.

Niech ziemie polskie plonują tak, jak plonuje ziemia w Danii lub w Belgii — oto jest trudny, ale wzniosły cel, do którego poprzez oświatę powinna zmierzać wieś polska.

Rozpaczliwy list do min. Becka

Rusini ze Stanu New Jersey

błagają o interwencję na Rusi Podkarpackiej

New Wark (Stan New Jersey), na ręce min. Becka nadeszła depesza następującej treści:

Tysiące naszych braci Rusinów są zmuszone do ucieczki z Rusi Podkarpackiej z powodu okrutnego traktowania ze strony policji czeskiej. Prosimy Waszą Ekscelencję o pomoc dla naszych rodaków tak, by zostali oddzieleni od Czechosłowacji i połączeni z południową częścią Rusi, która stała się obecnie terytorium węgierskim. Zwracamy się do Waszej Ekscelencji by poparł dążenia Rusinów, znajdujących się pod panowaniem czeskim, do uzyskania prawa decydowania o swej przyszłości pod kontrolą neutralnych krajów, celem położenia kresu nędzy i cierpieniom naszych braci, spowodowanym niedawnym podziałem Rusi.

Podpisani: przedstawiciele wszystkich Rusinów, mieszkających w Carteret w stanie New Jersey i w okolicach.

Ks. Alexis Medrecky, rektor kościoła św. Eliasza, Nich Szerba, Mike Stanko.

Sensacyjne aresztowania

Wiedeń, 21. 11. (PAT.). W Wiedniu aresztowano wczoraj dawnego dyrektora kancelarii gabinetu urzędu kanclerskiego, radcę dworu Kolasę, radcę ministerialnego Schiera, sekretarkę urzędu kanclerskiego Drznisek, radcę Hanischa, radcę dworu Stagla oraz wydawcę pism, doktora Fleischera.

Oskarżeni oni zostaną o sposób rozporządzania państwowym funduszem dyspozycyjnym, z którego np. arcyksiążę Otton czerpał 20 tysięcy szylingów miesięcznie. Zarzuty stawiane oskarżonym idą również w tym kierunku, że popierali oni finansowo akcję paneuropejską znanego pacyfisty, hr. Coudemeve-Calergi.

Alarmujące relacje prasy francuskiej

o krwawych walkach Karpatorusinów z żandarmerią czeską

Paryż, 21. 11. (PAT.). Prasa paryska, która dotychczas przemilczała zaburzenia na Rusi Podkarpackiej, od kilku dni zaczyna zamieszczać coraz liczniejsze informacje, potwierdzające stan wrzenia, a nawet stan faktycznej wojny domowej na tym terenie.

„Le Matin" zamieścił np. depeszę donoszącą, iż w Hust oraz w szeregu innych miejscowości ludność doprowadzoną do rozpaczy polityką władz, manifestowała na rzecz przyłączenia do Węgier, atakując przy tym żandarmów i policję czeską. W pobliżu Hustu włościanie stoczyli formalną bitwę z żandarmami. W bitwie tej poległo 20 żandarmów. Poza tym są liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Dzienniki skrajnie lewicowe, jak komunizujący „Ce Soir" oraz organ syndykalistyczny „Peuple" w alarmującym tonie odmalowują sytuację na Rusi Podkarpackiej.

Sytuacja wewnętrzno - polityczna na Rusi Podkarpackiej jest wysoce niepokojąca, pisze „Peuple". Mają tam miejsce bardzo poważne zaburzenia, z których rozmiarów nie można zdać sobie sprawy ze względu na niedokładne doniesienia prasowe. W każdym razie konstatuje dziennik, istnienia tych zaburzeń, czemu niedawno jeszcze przeczyły urzędowe doniesienia czeskie, nie można dziś negować.

Pięć osób rannych

w katastrofie samochodowej na Łyczakowie

(a) W dniu wczorajszym około godziny 8-mej wieczorem wydarzyła się na ul. Łyczakowskiej katastrofa, spowodowana zderzeniem wojskowego samochodu ciężarowego z dwoma wozami tramwajowymi.

W chwili, gdy dwa wozy linii „1" mijały się naprzeciw kamienicy l. 60 — nadjechał w tym momencie wojskowy wóz samochodowy i włoczył się pomiędzy oba wozy z takim impetem, iż wielki wóz przyczepny linii „1" siłą uderzenia wysunięty został z toru aż po brzeg chodnika. Wóz tramwajowy został w części uszkodzony.

Skutkiem wstrząsu rozbiły się szyby w wozie, a odłamki zraniły lżej i ciężej 5 osób.

Ranni zostali: Aleksander Krzyżanowski, lat 48, rana cięta policzka; Helena Feldmann, lat 40, złamanie kości nosowej, — Teodor Filipski, motorowy M. K. E., rany cięte na obu rękach, — Stanisława Batalowa, 35 lat, rana tłuczona na głowie, prawdopodobnie wstrząs mózgu, — Józef Gazer, 60 lat, motorowy M. K. E., rana cięta na głowie.

Wszystkich rannych opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego i przewiózł ich następnie do szpitala powszechnego.

Ostrożnie z kupowaniem hiszpańskich dzieł sztuki

Burgos, 21. 11. (PAT.) Rząd gener. Franco w Hszpanii, który stale jest informowany o sprzedawaniu cudzoziemcom przedmiotów sztuki, przywłaszczonych przez władze barcelońskie na terytoriach im podległych, przestrzega nabywających przed niebezpieczeństwem, jakie przedstawia dla nich nabywanie przedmiotów sztuki o pochodzeniu niepewnym

Agenci rządu gen. Franco sa w posiadaniu wiadomości o miejscach, w których wiele z tych przedmiotów sztuki się znajduje i z czasem rząd w Burgos przedsięweźmie odpowiednie kroki, zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego, celem odebrania i zwrócenia ich prawowitym właścicielom z oczywistą i unieuniknioną szkodą dla ich obecnych posiadaczy, których przestrzega przed nieważnością podobnych tranzakcji.

Anglia zaniepokojona słabością lotnictwa francuskiego

Wizyta Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu tematem sensacyjnych domysłów sprawozdawców politycznych

Londyn, 21. 11. (PAT.). Korespondenci dyplomatyczni „Sunday Times" i „Observer" zamieszczają obszerne utrzymane w pogodnym tonie komentarze na temat przewidywanych w czasie wizyty Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu rozmów.

W Londynie istnieje poważne zaniepokojenie z powodu obecnej słabości francuskich wojsk lotniczych. Z punktu widzenia interesów obu krajów jest rzeczą najbardziej doniosłą, aby francuska produkcja samolotów została jak najprędzej wzmożona. Co się tyczy obrony lądowej, Francja, jak podkreśla „Sunday Times", pragnęłaby uzyskać zapewnienie, że o ile zajdzie potrzeba, brytyjski korpus ekspedycyjny będzie liczniejszy, aniżeli dotąd przyjmowano w Londynie, gdzie kooperacja brytyjska z Francją na wypadek wojny kalkulowana była głównie na morzu i powietrzu. Inną sprawę wielkiej troski dla Francji stanowi konieczność zabezpieczenia komunikacji morskiej z północną Afryką, która jako rezerwuar wojsk kolonialnych nabrała dla Francji specjalnego znaczenia.

Inną sprawą wymagającą szczerej rozmowy w Paryżu, jest kwestia hiszpańska. Od czasu zawarcia porozumienia monachijskiego, wprowadzony został w życie pakt włosko-brytyjski. Zarówno W. Brytania, jak i Francja uznały obecnie podbój Abisynii przez Włochy i Francja posiada teraz w Rzymie ambasadora.

Co się tyczy najbardziej gorącego zagadnienia, a mianowicie niemieckich roszczeń kolonialnych, to, zdaniem „Sunday Times", oficjalnie nie będzie ono omawiane, aczkolwiek trudno sobie wyobrazić, aby oba rządy nie rozważały wspólnie swego stanowiska wobec tej sprawy, choćby nawet to stanowisko było jedynie negatywne.

Obrońca mordercy v. Ratha

Paryż. 21. 11. (PAT.) Wybitny adwokat paryski Moro Giafferi podjął się obrony Grynszpana, zabójcy dyplomaty niemieckiego Von Ratha. Moro Giafferi posiada wybitne sympatie lewicowe i kilkakrotnie już występował w wielkich procesach politycznych.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Obozy koncentracyjne we Francji dla niepożądanych cudzoziemców

Paryż. 21. 11. (PAT.) Prasa donosi, iż celem rozwiązania zagadnienia niepożądanych cudzoziemców, którzy już od dłuższego czasu zajmują uwagę władz francuskich, koła rządowe zdecydowały się ostatecznie na zorganizowanie na terenie Francji obozów koncentracyjnych. Do obozów tych skierowani byliby zarówno cudzoziemcy napływający do Francji, których żadne z państw nie chce z powrotem przyjąć i którzy nie posiadają żadnych tytułów do osiedlenia się we Francji, jak również cudzoziemcy przebywający już we Francji, a skazani wyrokami za różne przestępstwa.

W stosunku do obu tych kategoryj będą stosowane odrebne postępowania. Kategoria pierwszych cudzoziemców zostanie zorganizowana w bataliony pracy, gdzie będą otrzymywali normalne wynagrodzenie. Natomiast w stosunku do drugiej kategorii stosowane będą bardziej ostre rygory.

Zsyłanie do obozu koncentracyjnego następować będzie automatycznie po trzecim wyroku skazującym. Specjalnie niebezpieczni recydywiści będą zsyłani do obozów koncentracyjnych, jakie będą założone na terenie Guyanny francuskiej.

Prasa francuska zaznacza, iż tego rodzaju zarządzenie położy przede wszystkim kres anormalnemu stanowi rzeczy, że cudzoziemcy, którym policja doręczyła nakaz wysiedlenia nie mogli opuścić terytorium francuskiego, nie mieli bowiem dokąd się udać.

———

Rocznica wkroczenia wojsk francuskich do Alzacji i Lotaryngii

Paryż, 21. 11. (PAT). Celem uczczenia 20-tej rocznicy wkroczenia oddziałów wojsk francuskich do Alzacji i Lotaryngii odbyła się wczoraj popołudniu na placu Zgody manifestacja. Członkowie organizacyj i stowarzyszeń udali się z placu Zgody do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

Uroczystości 350-lecia gimnazjum im. Nowodworskiego

Kraków. 21. 11. (PAT). Pierwszy dzień uroczystości z okazji 350-lecia gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie zakończył się rautem w sali Tow. Strzeleckiego, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy uroczystości jubileuszowych.

Wieczorem wszystkie zabytki miasta były bogato iluminowane reflektorami. Iluminowany był również pięknie dawny gmach gimnazjum Nowodworskiego, mieszczący obecnie zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, nowy gmach przy Placu Groble, oraz kościół św. Anny.

SUKCES LECHII

Bokserski mistrz Warszawy pokonany 10:6

W Hali Sportowej rozegrany został w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między mistrzem Lwowa Lechią a mistrzem stolicy Okęciem. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 10:6. Przebieg poszczególnych walk był następujący: w wadze muszej, Bodziński (L.) zwyciężył walkoverem z Seroczyńskim (O.), k[illegible]go lekarz z powodu choroby nie dopuścił do walki; w wadze koguciej, Olbert (L.) wypunktował Millera (O.); w wadze piórkowej, Czortek (O.) zwyciężył w 2 rundzie przez techn. k-o z Sidelnikiem (L.); w wadze lekkiej, Kozłowski (O.) wygrał w 2 rundzie na skutek poddania się Jagodzińskiego; (L.); w wadze półśredniej, Bąkowski (O.) wygrał w 2 rundzie przez k-o z Schmydem (L.); w wadze średniej, Podkowicz (L.) zwyciężył na pkt. Greinera (O.); w wadze pół-ciężkiej, Szwarkowski (L.) wypunktował Leoniaka (O.); w wadze ciężkiej, Baranowski (L.) wygrał na pkt. z Urbanem (O.).

Sędziował w ringu ogn. Wójcik, punktowali Sadłowski (Katowice), Moskal (Kraków), Łukaszewski (Lwów).

Publiczności zebrało się około 2500.

Lechia odniosła zasłużony sukces, który w razie ponownego zwycięstwa nad jej najbliższym przeciwnikiem drużyna Strzelca z Janowej Doliny, zadecyduje o zakwalifikowaniu się Lechii do finału drużynowych mistrzostw Polski, co byłoby już sukcesem nielada.

H. C. P. JEST JUŻ W FINALE

Poznań 21. 11. W Poznaniu rozegrany został w niedzielę grupowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską drużyną H. Cegielski a zespołem śląskim I. K. B. Siemianowice.

Zwyciężyli Poznańczycy w stosunku 11:5. Drużyna Cegielskiego była zespołem bardziej wyrównanym i więcej przygotowanym, choć goście również zaprezentowali się korzystnie.

Najciekawszą walkę meczu stoczyli w wadze koguciej Jarząbek i Liszka. Każda z drużyn zdobyła po 2 pkt. walk-overem: goście z powodu nadwagi Klimeckiego w wadze półciężkiej, a gospodarze z racji braku przeciwnika w wadze ciężkiej.

Wyniki techniczne pozostałych walk notujemy: w wadze muszej Stępniewicz (H.) wypunktował Przezdzika; w koguciej Liszka (H.) zremisował z Jarząbkiem; w piórkowej Rudzki (IKB) po walce wyrównanej wygrał na punkty z lepszym technicznie Walkowiakiem; w lekkiej Szymczak (H.) po trzech, zażarcie prowadzonych rundach, wypunktował wysoko Nawę, który z trudem przetrzymał trzecie starcie. W półśredniej Sobczak (H.) uzyskał zwycięstwo nad Hertelem. Wskutek dyskwalifikacji tego ostatniego za uderzenie poniżej pasa. Sobczaka musiano znieść z ringu, a zwycięstwo przyznano mu po stwierdzeniu lekarza, że otrzymał on cios za niski. W średniej Sulczyński (H.) znokautował w drugim starciu Marka. W ringu sędziował p. Przepióra. Punktowali: rtm. Koprowski, Urbaniak i Tyck.

Dzięki zwycięstwu drużyna HCP. zdobyła mistrzostwo swojej grupy i zakwalifikowała się do walk finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski.

Walne zebranie P. Z. P. R.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Obradom przewodniczył p. Rzepka ze Lwowa. Na zebranie przybyli licznie delegaci wszystkich prawie okręgów Związku. Wobec definitywnej rezygnacji p. płk. Brzechwa-Ajdukiewicza ze stanowiska prezesa Związku, dokonano wyboru nowego prezesa, którym został gen. Jur-Gorzechowski. Na zastępcę prezesa powołano inż. T. Kuchara.

Wiceprezesi — mjr. Kierkowski (administracyjny) i p. Nowak (sportowy).

Z uchwał, powziętych przez Walne Zgromadzenie notujemy:

1) Przyjęto nowy regulamin rozgrywek w szczypiorniaku kobiecym. Uchwalono zmianę w wymiarach boiska (jak męskie), powiększono liczbę zawodniczek w drużynie do 11-tu, czas gry ograniczono do 2X20 minut.

2) Ustanowiono specjalną odznakę honorową PZPR. dla zasłużonych działaczy i graczy.

3) Uchwalono stosować specjalne kary dla drużyn, które, mimo zgłoszenia się do mistrzostw, nie staną do walki.

Spośród projektów rozgrywek, jakie poruszono na Walnym Zebraniu, na uwagę zasługuje mecz z Niemcami w koszykówce męskiej, oraz obsadzenie przez Polskę mistrzostw Europy w koszykówce męskiej, jakie odbędą się w Kownie roku przyszłego.

SPRAWA PRZYJAZDU KANADYJSKICH HOKEISTÓW DO KATOWIC

Katowice, 21. 11. (PAT.) W sprawie przyjazdu kanadyjskich hokeistów do Katowic nastąpił nieoczekiwany zwrot gdyż kanadyjczycy oświadczyli, że przed mistrzostwami świata (3—12 lutego) nigdzie grać nie będą.

Przyszła natomiast propozycja od drużyny Stanów Zjednoczonych, która pragnie rozegrać mecze w Katowicach w okresie 16—24 stycznia. Ofertę tę katowicki Dąb przyjął.

WŁOCHY — SZWAJCARIA 2:0

Bolonia, 21. 11. W Bolonii rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Włoch i Szwajcarii.

Mimo niepewnej pogody, na stadionie zebrało się ponad 30.000 widzów. Zwyciężyła drużyna Włoch 2:0 (1:0).

Zwycięstwo Włochów jest tym cenniejsze, że reprezentacja Włoch wystąpiła w składzie osłabionym, bez słynnego napastnika Piola i Meazza.

Bramkę zdobył Coleusii, drugą — samobójcza.

———

Generał Kazimierz Sosnkowski

o niepokojących problemach polskiej wsi

Antoniów, 21. 11. (PAT.). Antoniów, mała miejscowość, położona u zbiegu Wisły i Sanu, znana już w historii Polski jako kwatera księcia Józefa Poniatowskiego w czasie kampanii austriackiej 1809, przeżyła skromną pozornie uroczystość poświęcenia szkoły powszechnej, zbudowanej przez 2 gromady Pniów i Antoniów. W uroczystości tej wziął udział inspektor Armii gen. broni Sosnkowski, który zgodził się na nazwanie nowobudującej się szkoły swoim imieniem.

Gen. Sosnkowski wygłosił podczas uroczystości przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Przybyliśmy tu z bliska i z daleka, aby uczestniczyć w akcie poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły, gdzie naukę mają pobierać chłopskie dzieci i wnuki.

Gdy patrzę na waszą wieś, gdy wzrok mój błądzi po nadwiślańskich równinach, tak dobrze mi znanych z czasów mego dzieciństwa i wczesnej młodości, wówczas przychodzi mi na myśl, że my wszyscy Polacy jesteśmy duchem związani z wsią polską, że w gruncie rzeczy na dnie duszy każdego mieszczucha polskiego kołacze się trochę miłości do ziemi, do roli i trochę tęsknoty do życia wiejskiego.

Ale szczególnie liczne i silne są węzły, które łączą armię narodową z ludem wiejskim. Chłop polski jest uosobieniem pracy twardej i nieustępliwej — żołnierz polski jest uosobieniem siły fizycznej państwa, a obydwaj stanowią w moim najgłębszym przekonaniu dwa główne filary potęgi państwa. Chłop polski jest żywicielem Ojczyzny, a żołnierz stoi u jej granic z karabinem u nogi, strzegąc pilnie, aby pługi polskie mogły w spokoju odwracać skiby ziemi-rodzicielki, aby najeźdźca nie obracał w popiół i perzynę zagród naszych, aby nie stratował naszych niw, naszych łanów chleb dających.

Rodziny chłopskie dają wojsku najlepszego żołnierza, a wojsko jest gorącym wyznawcą prawdy, że siła, rozkwit, pomyślność państwa i narodu zależy od istnienia możliwie licznej, zamożnej, oświeconej, zadowolonej z losu warstwy chłopskiej.

I wreszcie żołnierza polskiego z chłopem łączy w czasach dzisiejszych pewna wspólna troska, dotycząca najważniejszych zagadnień państwa.

Od szeregu lat czujemy wszyscy, że w Polsce robi się ciasno, że wieś polska dusić się zaczyna, że młodzież wiejska zaczyna pomnażać szeregi bezrobotnych. I oto w tym stanie rzeczy żołnierz polski zadaje sobie pytanie, czy aby nie są zbyt ciasne te granice, które ongiś swym mieczem wyrąbał a chłop polski, obchodząc miedzami granice swego gospodarstwa, markoci, że tak mało posiada morgów, że być może z wiosną nie będzie miał co do garnka dla dzieci włożyć. Markoci jeszcze bardziej, gdy pomyśli, co się stanie, gdy dzieci jego wyrosną i zaczną się upominać o swoje, gdy być może wypadnie podzielić chudą ojcowiznę na drobne paski i zagonki.

Cóż więc, na Boga, robić trzeba, jak postępować należy, aby zażegnać niebezpieczeństwo uduszenia się na zbyt małej przestrzeni, które ciąży nad wsią polską, aby odsunąć od niej zmorę biedy i nędzy?

Iść na wojnę? zdobywać nowe ziemie? ale przecież wszystko co polskie, co nasze, tośmy już prawie w całości pozbierali, a Polak po cudze ręki wyciągać nie lubi i nie chce.

A więc może jakoś tak urządzić życie, aby po chatach wiejskich pod strzechami mniej dzieci przebywało? Nie. Po stokroć nie. Albowiem narody, gdzie mało dzieci się rodzi słabną, marnieją.

Parcelować? Zapewne, jest to środek, mogący przynieść chwilową ulgę.

A więc dbać o to, aby chłop dostawał więcej za to, co sprzedaje i płacił mniej za to, co kupuje? oczywiście tak. Jest to jedno z najważniejszych zadań, stojących przed nami. To jest jedna z najpilniejszych spraw, związanych z życiem i bytem wsi.

A więc, brać w polskie ręce handel i rzemiosło? Ależ tak.

Rozbudowywać miasta i rozwijać rzemiosło? Ale oczywiście tak. Przecież wiemy dobrze, że w pobliżu miast uprzemysłowionych, zwiększają się możliwości zarobkowania dla ludności wiejskiej, polepszają się warunki zbytu dla wytworów gospodarstwa wiejskiego.

Od poziomu oświaty ogólnej i zawodowej na wsi zależy poziom kultury rolnej, a więc stan upraw rolnych, umiejętności nawożenia.

Możliwości, jakie stoją pod tym względem przed Polską są olbrzymie i równają się po przeliczeniu na zbiory podwojeniu powierzchni uprawnej, jaką obecnie posiadamy.

Niech ziemie polskie plonują tak, jak plonuje ziemia w Danii lub w Belgii — oto jest trudny, ale wzniosły cel, do którego poprzez oświatę powinna zmierzać wieś polska.

Rozpaczliwy list do min. Becka

Rusini ze Stanu New Jersey

błagają o interwencję na Rusi Podkarpackiej

New Wark (Stan New Jersey), na ręce min. Becka nadeszła depesza następującej treści:

Tysiące naszych braci Rusinów są zmuszone do ucieczki z Rusi Podkarpackiej z powodu okrutnego traktowania ze strony policji czeskiej. Prosimy Waszą Ekscelencję o pomoc dla naszych rodaków tak, by zostali oddzieleni od Czechosłowacji i połączeni z południową częścią Rusi, która stała się obecnie terytorium węgierskim. Zwracamy się do Waszej Ekscelencji by poparł dążenia Rusinów, znajdujących się pod panowaniem czeskim, do uzyskania prawa decydowania o swej przyszłości pod kontrolą neutralnych krajów, celem położenia kresu nędzy i cierpieniom naszych braci, spowodowanym niedawnym podziałem Rusi.

Podpisani: przedstawiciele wszystkich Rusinów, mieszkających w Carteret w stanie New Jersey i w okolicach.

Ks. Alexis Medrecky, rektor kościoła św. Eliasza, Nich Szerba, Mike Stanko.

Sensacyjne aresztowania

Wiedeń, 21. 11. (PAT.). W Wiedniu aresztowano wczoraj dawnego dyrektora kancelarii gabinetu urzędu kanclerskiego, radcę dworu Kolasę, radcę ministerialnego Schiera, sekretarkę urzędu kanclerskiego Drznisek, radcę Hanischa, radcę dworu Stagla oraz wydawcę pism, doktora Fleischera.

Oskarżeni oni zostaną o sposób rozporządzania państwowym funduszem dyspozycyjnym, z którego np. arcyksiążę Otton czerpał 20 tysięcy szylingów miesięcznie. Zarzuty stawiane oskarżonym idą również w tym kierunku, że popierali oni finansowo akcję paneuropejską znanego pacyfisty, hr. Coudemeve-Calergi.

Alarmujące relacje prasy francuskiej

o krwawych walkach Karpatorusinów z żandarmerią czeską

Paryż, 21. 11. (PAT.). Prasa paryska, która dotychczas przemilczała zaburzenia na Rusi Podkarpackiej, od kilku dni zaczyna zamieszczać coraz liczniejsze informacje, potwierdzające stan wrzenia, a nawet stan faktycznej wojny domowej na tym terenie.

„Le Matin" zamieścił np. depeszę donoszącą, iż w Hust oraz w szeregu innych miejscowości ludność doprowadzoną do rozpaczy polityką władz, manifestowała na rzecz przyłączenia do Węgier, atakując przy tym żandarmów i policję czeską. W pobliżu Hustu włościanie stoczyli formalną bitwę z żandarmami. W bitwie tej poległo 20 żandarmów. Poza tym są liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Dzienniki skrajnie lewicowe, jak komunizujący „Ce Soir" oraz organ syndykalistyczny „Peuple" w alarmującym tonie odmalowują sytuację na Rusi Podkarpackiej.

Sytuacja wewnętrzno - polityczna na Rusi Podkarpackiej jest wysoce niepokojąca, pisze „Peuple". Mają tam miejsce bardzo poważne zaburzenia, z których rozmiarów nie można zdać sobie sprawy ze względu na niedokładne doniesienia prasowe. W każdym razie konstatuje dziennik, istnienia tych zaburzeń, czemu niedawno jeszcze przeczyły urzędowe doniesienia czeskie, nie można dziś negować.

Pięć osób rannych

w katastrofie samochodowej na Łyczakowie

(a) W dniu wczorajszym około godziny 8-mej wieczorem wydarzyła się na ul. Łyczakowskiej katastrofa, spowodowana zderzeniem wojskowego samochodu ciężarowego z dwoma wozami tramwajowymi.

W chwili, gdy dwa wozy linii „1" mijały się naprzeciw kamienicy l. 60 — nadjechał w tym momencie wojskowy wóz samochodowy i wtłoczył się pomiędzy oba wozy z takim impetem, iż wielki wóz przyczepny linii „1" siłą uderzenia wysunięty został z toru aż po brzeg chodnika. Wóz tramwajowy został w części uszkodzony.

Skutkiem wstrząsu rozbiły się szyby w wozie, a odłamki zraniły lżej i ciężej 5 osób.

Ranni zostali: Aleksander Krzyżanowski, lat 48, rana cięta policzka; Helena Feldmann, lat 40, złamanie kości nosowej, — Teodor Filipski, motorowy M. K. E., rany cięte na obu rękach, — Stanisława Batalowa, 35 lat, rana tłuczona na głowie, prawdopodobny wstrząs mózgu, — Józef Gazer, 60 lat, motorowy M. K. E., rana cięta na głowie.

Wszystkich rannych opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego i przewiózł ich następnie do szpitala powszechnego.

Ostrożnie z kupowaniem hiszpańskich dzieł sztuki

Burgos, 21. 11. (PAT.) Rząd gener. Franco w Hszpanii, który stale jest informowany o sprzedawaniu cudzoziemcom przedmiotów sztuki, przywłaszczonych przez władze barcelońskie na terytoriach im podległych, przestrzega nabywających przed niebezpieczeństwem, jakie przedstawia dla nich nabywanie przedmiotów sztuki o pochodzeniu niepewnym.

Agenci rządu gen. Franco są w posiadaniu wiadomości o miejscach, w których wiele z tych przedmiotów sztuki się znajduje i z czasem rząd w Burgos przedsięweźmie odpowiednie kroki, zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego, celem odebrania i zwrócenia ich prawowitym właścicielom z oczywistą i nieuniknioną szkodą dla ich obecnych posiadaczy, których przestrzega przed nieważnością podobnych tranzakcji.

Anglia zaniepokojona słabością lotnictwa francuskiego

Wizyta Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu

tematem sensacyjnych domysłów sprawozdawców politycznych

Londyn, 21. 11. (PAT.). Korespondenci dyplomatyczni „Sunday Times" i „Observer" zamieszczają obszerne utrzymane w pogodnym tonie komentarze na temat przewidywanych w czasie wizyty Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu rozmów.

W Londynie istnieje poważne zaniepokojenie z powodu obecnej słabości francuskich wojsk lotniczych. Z punktu widzenia interesów obu krajów jest rzeczą najbardziej doniosłą, aby francuska produkcja samolotów została jak najprędzej wzmożona. Co się tyczy obrony lądowej, Francja, jak podkreśla „Sunday Times", pragnęłaby uzyskać zapewnienie, że o ile zajdzie potrzeba, brytyjski korpus ekspedycyjny będzie liczniejszy, aniżeli dotąd przyjmowano w Londynie, gdzie kooperacja brytyjska z Francją na wypadek wojny kalkulowana była głównie na morzu i powietrzu. Inną sprawę wielkiej troski dla Francji stanowi konieczność zabezpieczenia komunikacji morskiej z północną Afryką, która jako rezerwuar wojsk kolonialnych nabrała dla Francji specjalnego znaczenia.

Inną sprawą wymagającą szczerej rozmowy w Paryżu, jest kwestia hiszpańska. Od czasu zawarcia porozumienia monachijskiego, wprowadzony został w życie pakt włosko-brytyjski. Zarówno W. Brytania, jak i Francja uznały obecnie podbój Abisynii przez Włochy i Francja posiada teraz w Rzymie ambasadora.

Co się tyczy najbardziej gorącego zagadnienia, a mianowicie niemieckich roszczeń kolonialnych, to, zdaniem „Sunday Times", oficjalnie nie będzie ono omawiane, aczkolwiek trudno sobie wyobrazić, aby oba rządy nie rozważały wspólnie swego stanowiska wobec tej sprawy, choćby nawet to stanowisko było jedynie negatywne.

Obrońca mordercy v. Ratha

Paryż, 21. 11. (PAT.) Wybitny adwokat paryski Moro Giafferi podjął się obrony Grynszpana, zabójcy dyplomaty niemieckiego Von Ratha. Moro Giafferi posiada wybitne sympatie lewicowe i kilkakrotnie już występował w wielkich procesach politycznych.

Obozy koncentracyjne we Francji

dla niepożądanych cudzoziemców

Paryż, 21. 11. (PAT.) Prasa donosi, iż celem rozwiązania zagadnienia niepożądanych cudzoziemców, którzy już od dłuższego czasu zajmują uwagę władz francuskich, koła rządowe zdecydowały się ostatecznie na zorganizowanie na terenie Francji obozów koncentracyjnych. Do obozów tych skierowani byliby zarówno cudzoziemcy napływający do Francji, których żadne z państw nie chce z powrotem przyjąć i którzy nie posiadają żadnych tytułów do osiedlenia się we Francji, jak również cudzoziemcy przebywający już we Francji, a skazani wyrokami za różne przestępstwa.

W stosunku do obu tych kategorji będą stosowane odrebne postępowania. Kategoria pierwszych cudzoziemców zostanie zorganizowana w bataliony pracy, gdzie będą otrzymywali normalne wynagrodzenie. Natomiast w stosunku do drugiej kategorii stosowane będą bardziej ostre rygory.

Zsyłanie do obozu koncentracyjnego nastepować będzie automatycznie po trzecim wyroku skazującym. Specjalnie niebezpieczni recydywiści będa zsyłani do obozów koncentracyjnych, jakie będą założone na terenie Guyanny francuskiej.

Prasa francuska zaznacza, iż tego rodzaju zarządzenie położy przede wszystkim kres anormalnemu stanowi rzeczy, że cudzoziemcy, którym policja doręczyła nakaz wysiedlenia nie mogli opuścić terytorium francuskiego, nie mieli bowiem dokąd się udać.

———

Rocznica wkroczenia wojsk francuskich

do Alzacji i Lotaryngii

Paryż, 21. 11. (PAT). Celem uczczenia 20-tej rocznicy wkroczenia oddziałów wojsk francuskich do Alzacji i Lotaryngii odbyła się wczoraj popołudniu na placu Zgody manifestacja. Członkowie organizacyj i stowarzyszeń udali się z placu Zgody do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

Uroczystości 350-lecia

gimnazjum im. Nowodworskiego

Kraków. 21. 11. (PAT). Pierwszy dzień uroczystości z okazji 350-lecia gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie zakończył się rautem w sali Tow. Strzeleckiego, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy uroczystości jubileuszowych.

Wieczorem wszystkie zabytki miasta były bogato iluminowane reflektorami. Iluminowany był również pięknie dawny gmach gimnazjum Nowodworskiego, mieszczący obecnie zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, nowy gmach przy Placu Groble, oraz kościół św. Anny.

SUKCES LECHII

Bokserski mistrz Warszawy pokonany 10:6

W Hali Sportowej rozegrany został w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między mistrzem Lwowa Lechią a mistrzem stolicy Okęciem. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 10:6. Przebieg poszczególnych walk był nastepujący: w wadze muszej, Bodziński (L.) zwyciężył walkoverem z Seroczyńskim (O.), k... go lekarz z powodu choroby nie dopuścił do walki; w wadze koguciej, Olbert (L.) wypunktował Millera (O.); w wadze piórkowej, Czortek (O.) zwyciężył w 2 rundzie przez techn. k-o z Sidelnikiem (L.); w wadze lekkiej, Kozłowski (O.) wygrał w 2 rundzie na skutek poddania się Jagodzińskiego; (L.); w wadze półśredniej, Bąkowski (O.) wygrał w 2 rundzie przez k-o z Schmydem (L.); w wadze średniej, Podkowicz (L.) zwyciężył na pkt. Greinera (O.); w wadze pół-ciężkiej, Szwarkowski (L.) wypunktował Leoniaka (O.); w wadze ciężkiej, Baranowski (L.) wygrał na pkt. z Urbanem (O.).

Sędziował w ringu ogn. Wójcik, punktowali Sadłowski (Katowice), Moskal (Kraków), Łukaszewski (Lwów).

Publiczności zebrało się około 2500.

Lechia odniosła zasłużony sukces, który w razie ponownego zwycięstwa nad jej najbliższym przeciwnikiem drużyna Strzelca z Janowej Doliny, zadecyduje o zakwalifikowaniu się Lechii do finału drużynowych mistrzostw Polski, co byłoby już sukcesem nielada.

H. C. P. JEST JUŻ W FINALE

Poznań 21. 11. W Poznaniu rozegrany został w niedzielę grupowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską drużyną H. C. Polskiego a zespołem śląskim I. K. B. Siemianowice.

Zwyciężyli Poznańczycy w stosunku 11:5. Drużyna Cegielskiego była zespołem bardziej wyrównanym i więcej przygotowanym, choć goście również zaprezentowali się korzystnie.

Najciekawszą walkę meczu stoczyli w wadze koguciej Jarząbek i Liszka. Każda z drużyn zdobyła po 2 pkt. walk-overem: goście z powodu nadwagi Klimeckiego w wadze półciężkiej, a gospodarze z racji braku przeciwnika w wadze ciężkiej.

Wyniki techniczne pozostałych walk notujemy: w wadze muszej Stępniewicz (H.) wypunktował Przezdzika; w koguciej Liszka (H.) zremisował z Jarząbkiem; w piórkowej Rudzki (IKB) po walce wyrównanej wygrał na punkty z lepszym technicznie Walkowiakiem; w lekkiej Szymczak (H.) po trzech, zażarcie prowadzonych rundach, wypunktował wysoko Nawę, który z trudem przetrzymał trzecie starcie. w półśredniej Sobczak (H.) uzyskał zwycięstwo nad Hertelem. Wskutek dyskwalifikacji tego ostatniego za uderzenie poniżej pasa. Sobczaka musiano znieść z ringu, a zwycięstwo przyznano mu po stwierdzeniu lekarza, że otrzymał on cios za niski. W średniej Sulczyński (H.) znokautował w drugim starciu Marka. W ringu sędziował p. Przepióra. Punktowali: rtm. Koprowski, Urbaniak i Tyck.

Dzięki zwycięstwu drużyna HCP. zdobyła mistrzostwo swojej grupy i zakwalifikowała się do walk finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski.

Walne zebranie P. Z. P. R.

W niedzielę dbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Obradom przewodniczył p. Rzepka ze Lwowa. Na zabranie przybyli licznie delegaci wszystkich prawie okręgów Związku. Wobec definitywnej rezygnacji p. płk. Brzechwa-Ajdukiewicza ze stanowiska prezesa Związku, dokonano wyboru nowego prezesa, którym został gen. Jur-Gorzechowski. Na zastępcę prezesa powołano inż. T. Kuchara.

Wiceprezesi — mjr. Kierkowski (administracyjny) i p. Nowak (sportowy).

Z uchwał, powziętych przez Walne Zgromadzenie notujemy:

1) Przyjęto nowy regulamin rozgrywek w szczypiórniaku kobiecym. Uchwalono zmianę w wymiarach boiska (jak męskie), powiększono liczbę zawodniczek w drużynie do 11-tu, czas gry ograniczono do 2X20 minut.

2) Ustanowiono specjalną odznakę honorową PZPR. dla zasłużonych działaczy i graczy.

3) Uchwalono stosować specjalne kary dla drużyn, które, mimo zgłoszenia się do mistrzostw, nie staną do walki.

Spośród projektów rozgrywek, jakie poruszono na Walnym Zebraniu. na uwagę zasługuje mecz z Niemcami w koszykówce męskiej, oraz obsadzenie przez Polskę mistrzostw Europy w koszykówce męskiej, jakie odbędą się w Kownie roku przyszłego.

SPRAWA PRZYJAZDU KANADYJSKICH HOKEISTÓW DO KATOWIC

Katowice, 21. 11. (PAT.) W sprawie przyjazdu kanadyjskich hokeistów do Katowic nastąpił nieoczekiwany zwrot gdyż kanadyjczycy oświadczyli, że przed mistrzostwami świata (3—12 lutego) nigdzie grać nie będą.

Przyszła natomiast propozycja od drużyny Stanów Zjednoczonych, która pragnie rozegrać mecze w Katowicach w okresie 16—24 stycznia. Ofertę tę katowicki Dąb przyjął.

WŁOCHY — SZWAJCARIA 2:0

Bolonia, 21. 11. W Bolonii rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Włoch i Szwajcarii.

Mimo niepewnej pogody, na stadionie zebrało się ponad 30.000 widzów. Zwyciężyła drużyna Włoch 2:0 (1:0).

Zwycięstwo Włochów jest tym cenniejsze, że reprezentacja Włoch wystąpiła w składzie osłabionym, bez słynnego napastnika Piola i Meazza.

Bramkę zdobył Coleusii, drugą — samobójcza.

———

OGŁOSZENIA MÓWIĄ...

Spójrzmy dziś na ostatnie strony dzienników lwowskich z pięciomiesięcznego okresu bojów lwowskich 1918 i 1919 r. Chwile groźne, nieraz rozpaczliwe, jakie przeżywał Lwów od listopada 1918 r. do maja 1919 r. znalazły odzwierciedlenie w zwyczajnych ogłoszeniach dziennikarskich. Naturalnie najwięcej wyrazu mają ogłoszenia drobne. Z tym zjawiskiem spotykamy się zresztą zawsze. W reklamach wielkich firm możemy podziwiać oryginalny układ czy pomysł, tylko w petitowych znajdziemy uśmiech lub łzy.

Już w pierwszych numerach listopadowej „Pobudki“ znalazł się wielki dział p. n. Korespondencja rozdzielonych. W listopadzie 1918 r. w czasie walk ulicznych informują o sobie ludzie mieszkający po polskiej stronie swych najbliższych, pozostających po ukraińskiej stronie frontu. Odwrotnie bywało już rzadziej, z powodu niemożności dostarczenia wiadomości do redakcji. Dział ten po oswobodzeniu Lwowa utrzymywał się we wszystkich dziennikach przez dłuższy czas. Informowano bowiem ludzi mieszkających poza Lwowem pod rządami ukraińskimi z prośbą o przedruk korespondencji w pismach tarnopolskich i stanisławowskich. Najczęściej korespondencje zawierają informacje o zdrowiu i pobycie, czasem są butne i wzywają bliskich do walki. Oto w „Pobudce“ z 25 listopada czytamy:

„Profesor W.... Walczę, bierz karabin, chodźcie masowo na odsiecz. Dr P....“

Rodzice poszukiwali swych dzieci, ukrytych w szeregach walczących, do których uciekli z domu nie pytając o pozwolenie.

Jakaś zrozpaczona matka pisze również w listopadzie: „Zlituj się nad mamą, daj znać, gdzie jesteś, pozwolę na czyn patriotyczny“.

Smutny, a niestety bardzo duży dział stanowią nekrologi, mówiące krótko o szczytnej śmierci poległych: „padł w obronie polskiego Lwowa“, „zginął śmiercią bohaterską“, „poległ na polu chwały“. Wzrusza tu nas wiek poległych, najczęściej kilkunasto lub dwudziestoparoletni.

Po zwycięstwie 22 listopada nie długo cieszył się Lwów spokojem. Już bowiem w grudniu zaczęły się dla miasta czasy bardzo ciężkie, Lwów zasypywany codziennie setkami pocisków został pozbawiony wody, elektryki, opału, produktów. Parokrotne odcięcie od zachodu stwarzało sytuację tragiczną.

Wówczas prawie wszyscy Lwowianie wzięli się do handlu zamiennego. Największą ilość ogłoszeń ma dział ogłoszeń w sprawie zamiany, a mieniano wszystko, co się dało. Czasem ogłoszenia takie nawet wzruszają, czasem znów przypominają kącik humorystyczny.

Czyż nie wzrusza ogłoszenie następujące: „Dam węgiel za śniegowce dla dziecka“.

Brak było we Lwowie mąki, cukru, węgla, tytoniu. Kto te rzeczy miał, mógł stawiać żądania. Oto parę ogłoszeń tego rodzaju:

„Zamienię 10 cetnarów węgla za 1 cetnar kartofli“, „Za węgiel dam paloną kawę“, „Tytoń dam za węgiel“, „Dam węgle za nową bieliznę damską“, „100 cygar Virginia zamienię na kartofle lub węgle“, a nawet tak: „Za mąkę pszenną i kartofle dam obrazy najlepszych malarzy polskich“, „Ubranie frakowe, wspaniałe, przedwojenne, dam za dobre kartofle“, „Dam mąkę za ubranie“, „Browningowe patrony dam za cukier, tytoń“, „Dam cukier za szlafrok“ itd., itd. Dziś dziwnie wygląda ta pogoń za ubraniami, trzewikami, bielizną — ale trzeba przypomnieć, że było to w piątym roku wojny światowej, w czasach ubrań z pokrzywy i trzewików o drewnianych podeszwach.

Zamienne ogłoszenia stały się tematem dowcipów, które padały ze sceny w „Wesołej Wdówce“ czy „Róży Stambułu“, znalazły się naturalnie dowcipnie strawestowane w pismach humorystycznych i w kącikach humoru szczególnie w „Placówce“. W tej ostatniej czytamy więc następujące ogłoszenie: „Sprzedam chusteczkę do nosa, kalosz z prawej nogi, dwa nowe korki, trzy gwoździe, kolnierzyk wykładany, lekko uszkodozny, oraz pudelko z pasty. Reflektuje się tylko na zamożniejszych nabywców. Pośrednictwo wykluczone“.

Naturalnie ogłoszenie matrymonialne także musiało być dostosowane do sytuacji. Czytamy więc w Humorze „Placówki“:

„Panna w średnim wieku, sympatyczna, posiadająca 100 memfisów i 3 funty białego cukru, wyjdzie zamąż. Najchętniej za właściciela dóbr. Zgłoszenia pod „Westchnienie“.

Ogłoszeń mieszkaniowych spotykało się wówczas niewiele. Cóż mógł bowiem polecać właściciel wolnego mieszkania w czasach, gdy we Lwowie nie było wody, elektryki, tramwaju. Wówczas tylko w kąciku humorystycznym można było przeczytać ogłoszenie komfortowego mieszkania: „Do wynajęcia mieszkanie z komfortem: gaz, elektryka, wodociąg, łazienka, centralne ogrzewanie, przystanek tramwajowy w pobliżu. Niedaleko karabin maszynowy zastępuje budzik. Do kamienicy wpadł dotąd tylko jeden granat, ale nie wybuchnął. Zgłoszenia pod komfort lwowski“.

Wracajmy jednak do ogłoszeń autentycznych. Mieszkanie można było we Lwowie dostać także za prowianty. Czytamy więc „Wykwintny pokój tylko za prowianty“. Pewien zakład dentystyczny ogłosił, że „robi świetnie zęby za żywność“.

W styczniu 1919 r. dostanie we Lwowie jakiegoś środka przewozowego było wprost niemożliwością, pojazdy konne i mechaniczne zajęło wojsko. Trudności transportowych dowodzi następujące ogłoszenie: „Każdy kto sankami lub wózkiem przywiezie z Kleparowa do „Doroteum“ (ul. Sapiehy), 4 cetnary węgla dostanie za każde 4 cetnary — 1 cetnar węgla i 2 kawałki mydła wojennego darmo“.

Mury wielu kamienic były mocno nadszczerbione ukraińskimi granatami. Wówczas to już w lutym, w czasach największego bombardowania miasta pewna firma ogłasza, że naprawia szybko uszkodzone pociskami domy.

Przy końcu stycznia przybyła do Lwowa pierwsza misja koalicyjna. Aktualne stają się hymny państw ententy, już w początkach lutego Księgarnia Połonieckiego ogłasza, że ma w układzie na fortepian cztery hymny: amerykański, angielski, francuski i włoski.

Lektor poleca swą ostatnią nowość wydawniczą Jana Gelli „Ruski miesiąc“.

Jeszcze parę słów należy się reklamom lwowskich kinoteatrów. Po zbombardowaniu i pożarze elektrowni w grudniu 1918 r., 9 kinoteatrów sprawiło sobie własne dynamo i wyświetlało „czarujące“, „wzruszające“, „wstrząsające“ dramaty, czasem „pikantne“ komedie. Grano więc: „Carat i jego sługi“, „Złote bagno“ z Bruczówną, Stępowskim, Węgrzynem, „Nikt nie ujdzie swemu przeznaczeniu“ z Waldemarem Psylandrem, „Gdy serce płonie nienawiścią“ z Polą Negri, „Garbaty klown“ z Moissim, „Żeniaczka z rozkazu“ z Henny Porten, „Królewska miłość“ z Franc. Bertini, „Z mętów życia ku odkupieniu“ z Heddą Vernon, „Piękna Małgosia“ z Hellą Moją i t. d. Naturalnie każdy obraz był najciekawszy a orkiestra wykonywała „szereg utworów dostosowanych do treści obrazu“.

Gdy dodamy jeszcze codzienne komunikaty teatralne, ogłoszenia władz wojskowych, ogłoszenia magistrackie o kartkach spożywczych będziemy mieli obraz miasta przed 20 laty, miasta z jego rozrywkami i humorem, kłopotami i brakami.

FRANCISZEK PAJĄCZKOWSKI

Tydzień filmowy

MŁODOCIANI AKTORZY

Pisarze XIX stulecia wyemancypowali dzieci. Jak Dickens, jak Daudet i Renard, także i Mark Twain napisał powieść, której bohaterem jest mały chłopiec. Scenariusz na niej oparty, niezwykle fotogeniczny, dał realizatorom wspaniałe pole do popisu.

„Przygody Tomka Sawyera“ (APOLLO) są obrazem niezwykle ciekawym, ale bardzo nierównym. Znajdujemy w nim wszystko najlepsze i wszystko najgorsze. Rysy z życia dziecięcego świetnie podpatrzone i doskonale opowiedziane, idylla zaręczyn Tomka z rudowłosym, tłuściutkim wampkiem Becky, dialogi między towarzyszami przygody, to wszystko tchnie urokiem najlepszego „humour“ Marka Twaina. Reszta jest melodramatyczna. Zbytek łez osłabia efekt dobrego pasażu pseudo-śmierci trzech uciekinierów. Epizod z jaskinią w ogóle nie ma końca. Zresztą wszystko w tej scenie jest sztuczne: oświetlenie i dekoracje pachną music-hallem. Szkoda, że nie odważono się na odtworzenie tej sceny w zupełnej ciemności.

Tom Kelly, ze swoją wyrazistą, piegowatą twarzyczką i jasnym spojrzeniem ma wszelkie dane na odegranie roli Tomka Sawyera. Wszyscy jego mali partnerzy z rozkoszną Becky na czele, to skończeni artyści, doskonali w prostocie i spontaniczności.

„Słowiczek“ (CHIMERA) z Shirley Temple na pewno bardzo się będzie podobać. Shirleyka ma tylu wielbicieli na obu półkulach, że wszystkie jej filmy biją rekordy popularności. Trudno dziś przewidzieć czy ta młodziutka gwiazdka nie zmanieruje się przez odgrywanie zawsze i we wszystkich obrazach tego samego typu „cudownego dziecka“. Co z niej wyrośnie? Wielka aktorka, czy też wraz z długą suknią zatraci się jej urok?

Raczej można sądzić, że talent aktorski Shirley przetrwa. Bo ta mała dziewczynka jest istotnie fenomenalnie zdolna. W odróżnieniu od innych młodocianych aktorów, Shirley operuje z premedytacją środkami wzruszeniowymi, jej mimika jest mimiką dojrzałej artystki. W grze widać duże opanowanie ruchu, zwłaszcza we wstawkach tanecznych. Muzykalność Shirleyki może się w „Słowiczku“ wytańczyć i wyśpiewać a tego właśnie oczekuje się od scenariuszy, dla niej przygotowanych.

„Jego Wysokość do wszystkiego“ (CASINO), film, oparty na głośnej sztuce Jacques Devala „Towariszcz“ jest wzorem dobrej komedii, dzięki inteligentnej reżyserii Anatola Litwaka. Jej teatralność zaciera się w finezyjnej grze znakomitych interpretatorów, Charles Boyera i Claudette Colbert. Oboje są naturalni, mają przemiły timbre głosu, ani na chwilę nie wpadają w szarżę. Jak znakomicie zaadoptowano tu scenariusz do możliwości filmu, zauważamy już w dowcipnym epizodzie kradzieży środków żywności przez zgłodniałą wielką księżnę, która zamiast do swojej torby, wrzuca smakołyki prosto w ręce uszczęśliwionych złodziejaszków.

Ultimatum (KOPERNIK) to film szpiegowski, daleki jednak od szablonu obrazów tego typu, gdzie zawsze kobieta poświęca się za oficera, którego tym razem szczerze pokochała. Zato przedstawiono dramat ludzi, których złączyła przyjaźń a rozdzieliły uczucia patriotyczne. Wojny jeszcze nie ma, ale lada chwila wybuchnie. Do szefa wywiadu serbskiego nadchodzi wiadomość o zamordowaniu pary arcyksiążęcej w Serajewie. Oczekuje się w gorączkowym podnieceniu wypowiedzenia wojny. Scenariusz dozuje zręcznie wzmaganie się egzaltacji patriotycznej po obu stronach granicy. Serdeczni przyjaciele stają się wrogami, a żona oficera serbskiego, z pochodzenia wiedeńka, staje przed okrutnym dylematem, ojczyzna czy ukochany.

Eryk von Stroheim wnosi do dramatu inteligencję, wyraz i takt. Życie u kaleki — szefa wywiadu skupia się w oczach, błyszczących niesamowicie w obojętnej masce. Jego słowa, odmierzane, grzeczne i bezlitosne, pełne są niezapomnianego dynamizmu. Wzruszająca Dita Parlo broni odważnie swojej roli, którą znacznie przerasta. Na podkreślenie zasługuje doskonała ilustracja muzyczna Adolfa Borchard i praca reżyserska zmarłego ostatnio Roberta Wiene.

I jeszcze raz przyjdzie mi omawiać grę znakomitego Stroheima, który kreuje bohatera filmu „Alibi“ (ATLANTIC). Tym razem jest mordercą i „światowej sławy jasnowidzem i telepatą“. Wspaniale odtwarza typ szarlatana, strojącego się w arsenał magicznych znaków, w asystentkę Chinkę, w oryginalne szaty zakonne i tym podobne rekwizyty. Trzeba takiego Stroheima, żeby to wszystko nie wypadło naiwnie i śmiesznie. Dzięki niemu i umiejętnej reżyserii, „Alibi“ jest dobrym obrazem sensacyjno-kryminalnym.

Oema

„Wielki listopad" Lwowa

UROCZYSTOŚCI PRZED RATUSZEM LWOWSKIM

Dalsze uroczystości, związane z czterodniowym obchodem 20-lecia Obrony Lwowa, rozpoczęły się wczoraj o godzinie 10 przed ratuszem. Tu mianowicie odbyło się symboliczne przemianowanie szeregu ulic lwowskich nazwami, związanymi z historią Obrony Lwowa, a także nadanie członkostwa honorowego Zw. Obr. Lwowa gener. Tokarzewskiemu i dekoracja sztandaru Związku. Rynek wypełniły tłumy publiczności, przed ratuszem ustawiona orkiestra pułku piechoty Dzieci Lwowskich, i zakładów miejskich, delegacje wszystkich pułków związanych z Obroną Lwowa i pułków stacjonowanych we Lwowie, wycieczka uczniów gimnazjum polskiego im. Piłsudskiego w Gdańsku ze sztandarem, wycieczka dziatwy szkoły powszechnej nr. 88 imienia Orląt Lwowskich w Warszawie z pocztem sztandarowym, poczty sztandarowe wszystkich związków kombatanckich i Zw. Powstańców Śląskich, Rada Miejska i ławnicy w komplecie, rodziny poległych Obrońców Lwowa, Obrońcy Lwowa i w. in. Z przedstawicieli władz przybyli pp. wojewoda Biłyk, prezydent miasta pos. Ostrowski ze wszystkimi wiceprezydentami, generalicja z gen. Mondem, gen. Abrahamem i gen. Zulaufem, weterani 1863 r. i inni. O godzinie 10 przy dźwiękach marsza generalskiego, wśród okrzyków „Niech żyje" przyjeżdża gen. Michał Karaszewicz - Tokarzewski.

Gen. Tokarzewski honorowym członkiem Związku Obrońców Lwowa

Na ustawioną przed ratuszem mównicę wstępuje prezydent Ostrowski, wygłaszając przemówienie, które transmitowane jest na megafony. Orkiestra gra Hymn Narodowy.

W pierwszej części swego przemówienia prez. Ostrowski przypomniał bohaterską rolę Lwowa w ciągu wieków, złożył hołd Obrońcom Lwowa i na ich cześć dokonał przemianowania nazw ulic lwowskich. (Wykaz tych ulic zamieściliśmy w niedzielnym numerze).

W drugiej części swego przemówienia prezyd. Ostrowski, jako prezes Zw. Obrońców Lwowa, nadaje gen. Tokarzewskiemu godność honorowego członka Związku. Orkiestra gra pierwszą brygadę. Prezyd. Ostrowski wręcza dyplom generałowi, a poczet sztandarowy Związku oddaje gen. Tokarzewskiemu salut. Okrzykom i owacjom na cześć gen. Tokarzewskiego nie ma końca.

W imieniu wszystkich Obrońców Lwowa, rozsianych po całej Polsce, generał Tokarzewski wznosi okrzyk: „Bohaterski Lwów niech żyje!"

Z kolei prez. L. Węgrzynowski imieniem Kapituły Krzyża Małop. Oddziałów Armii Ochotniczej, oglasza o nadaniu tego Krzyża sztandarowi Związku Obrońców Lwowa. Dekoracji sztandaru dokonywa gen. Abraham. Następnie generał Abraham wręcza Krzyż Stow. Uczestników bitwy pod Zadwórzem w sierpniu 1920 roku gener. Karaszewiczowi - Tokarzewskiemu, wręczając wraz z Krzyżem pięknie wykonany dyplom.

Na zakończenie wszyscy obecni intonują „Rotę" z towarzyszeniem orkiestry. Odjeżdżającemu gen. Tokarzewskiemu zgotowano ponownie żywiołową owację.



Dyplom Zw. Obrońców Lwowa

Treść dyplomu Zw. Obrońców Lwowa brzmi: Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. jednomyślną uchwałą powziętą na dorocznym walnym zgromadzeniu w dniu 24 kwietnia 1938, nadał Panu Generałowi Brygady Michałowi Tadeuszowi Karaszewiczowi - Tokarzewskiemu, b. Dowódcy Okręgu Korpusu nr. VI, godność Członka Honorowego Związku, pragnąc dać wyraz żołnierskim uczuciom czci i hołdu dla swego ukochanego Wodza odsieczy.

Gdy u narodzin Państwa Polskiego Lwów zmagał się w nierównej walce, dopomógł walnie garstce strudzonych obrońców do zwycięstwa. Imię Jego zostanie na zawsze w sercach naszych.

Jako Dowódca Okręgu Korpusu we Lwowie, widząc, że rozproszone siły narodu słabną na Kresach w walce z elementami rozkładu, skutecznie podnosił ducha, budził śpiących, prowadził naprzód i oczom zmęczonym wskazywał ideał wielkiego posłannictwa dziejowego.

W 20-tą rocznicę zwycięstwa, złączeni wielkim wspomnieniem i świadomi historycznego posłannictwa Lwowa na wschodnich ziemiach Polski, listopadowi Obrońcy Lwowa składają tym aktem hołd bohaterowi zwycięstwa, Wielkiemu Budzicielowi Ducha, którego nazwisko jest dla Lwowa symbolem twórczej siły i sztandarem walki zwycięskiej. Działo się we Lwowie, dnia 22 listopada 1938 roku.

Uroczystości przed szkołą im. Marii Magdaleny

Na placu przed szkołą powsz. im Marii Magdaleny odbyła się w południe uroczystość przyjęcia tego placu pod budowę pomnika Bryg. Czesława Mączyńskiego przez komitet budowy pomnika. Szkołę im. Marii Magdaleny bogato udekorowano, na placu stanęły maszty z flagami o barwach narodowych i miasta. Wokół placu ustawiły się delegacje związków kombatanckich z pocztem sztandarowym Zw. Obrońców Lwowa na czele, młodzież akademicka i dziatwa szkoły powsz. im. Marii Magdaleny. Z ramienia władz przybyli pp. wojew. Biłyk, gen. Tokarzewski, gen. Boruta-Spiechowicz, gen. Abraham, prezydium miasta z prezydentem Ostrowskim, rektor U. J. K. prof. dr Edmund Bulanda, Obrońcy Lwowa z II Odcinka „Szkoły Marii Magdaleny" in corpore i liczne rzesze społeczeństwa.

Przemówienie wygłosił prezydent m. dr Ostrowski, przekazując plac pod budowę pomnika komitetowi, w ręce prezesa Cieńskiego i prof. Koskowskiego.

Z kolei przemówienia poświęcone pamięci dowódcy Obrony Lwowa ś. p. bryg. Czesławowi Mączyńskiemu wygłosili prof. U. J. K. dr Koskowski, prez. Cieński i przedstawiciel kapelana Zw. Obr. Lwowa.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Hymnu narodowego.

Świadczenia pieniężne Ubezpieczalni Społecznej

Suma wypłaconych w październiku b. r. zasiłków chorobowych, szpitalnych, połogowych i pokarmowych wyniosła zł. 74.696. Najpoważniejszą pozycję w tej sumie stanowią zasiłki chorobowe i szpitalne, wynoszące zł. 63.981.

Niezależnie od powyższego wypłaciła Ubezpieczalnia Społeczna na rachunek funduszu emerytalnego robotników zł. 2.004 tytułem zapomóg pośmiertnych i honorariów za badania lekarzy-rzeczoznawców. Nadto z funduszu na wypadek braku pracy wypłacono bezrobotnym pracownikom umysłowym kwotę zł. 23.779.

Złóż grosz na F. O. N.

MARIA ORZECHOWSKA

DWADZIEŚCIA CZTERY GODZINY

Była to jedna z tych niedziel między pierwszym a dwudziestym drugim listopada, które nie miały właściwego niedzielom smaku odświętności. Cóż wart dzień świąteczny po tygodniu bezczynności, podczas przymusowych ferii, którymi nikt się nie cieszył? Skoro już zrana otwierało się oczy z przypomnieniem ciężkiej zmory, ucisk ającej serce, a zasypiało z modlitwą za naszych, bijących się po tamtej stronie.

Ze Stryjskiej do kościoła św. Mikołaja niedaleko, ale dziadkowie bardzo niechętnie puszczali mnie w owym czasie z domu. Miasto rozbrzmiewało niedalekim terkotem karabinów maszynowych, a na ulicy nierzadko huknął niespodziany strzał. Wprawdzie lwowianie śmiali się z tego, dowodząc, że nie każda kulka trafia, widywało się jednak, że mimo wszystko, trafiały.

Mieliśmy służącą mazurkę, młodą dziewczynę z pod Rzeszowa, która mimo surowych zakazów babki biegała codzień do praczki Mateuszowej, zacnej właścicielki krowy, po kwaterkę mleka dla mojego dziadka. Poza tym jadło się w kółko kaszę. Hanusia zawsze znajdowała sposobną chwilę, by się z bańką w ręku wymknąć z domu. Niekiedy, wystraszona, zarzekała się, że już za nic nie pójdzie:

— *Tak prskało dzisiok, co się już na strach zbierało. Cud boski, że panny z trafiki nie zabiło. Szybę bliziusieńko huknęło w kawałeczki...*

Zdaje się, że nie tylko życzliwość dla dziadka wyganiała Hanusię na niebezpieczną ulicę. Chciała wiedzieć co się dzieje. Tęskniła. Bardzo dobrześmy się rozumiały.

— *Panienko,* powiedziała wtedy, *straśnie na mieście cicho. Cosik się będzie święciło.*

O, Hanusia zawsze wiedziała, kiedy się miało „święcić". Umiała też odróżnić dzwonek sąsiadki od dzwonka patroli ukraińskich, które wpadały na rewizję.

Babka pozwoliła mi iść na Mszę św., ale długo stała w oknie z biedną, zatroskaną twarzą. Cóż dziwnego? Syn i wnuk po tamtej stronie, jeden z nich ranny, niewiadomo nawet który, dziadek już bardzo chory...

Na ulicach, jak zwykle w tych dniach, ruch minimalny. Kto wyszedł śpieszył, bo ów listopad był wyjątkowo mroźny, no i żeby czego po drodze nie oberwać. Przypomniały mi się słowa Hanusi, kiedy wyszedłszy z kościoła, usłyszałam odgłosy niedalekich strzałów. Coś się jednak święci. U wylotu Mikołaja — kordon. Nie puszczają.

— Dlaczego?

Żołnierz ukraiński mówi coś z pośpiechem, wskazując karabinem wgłąb Zyblikiewicza. Tym samym karabinem zagradza mi drogę, gdy z niewinną miną próbuję się przemknąć.

— Polaki strylają. Nie wolno.

— A gdzie są?

Żołnierz się zniecierpliwił.

— Nie wasza sprawa. Wracać.

Napieramy grupką, tłumaczymy, że tam nasze domy. Srożą się, odpychają kolbami. Stać w pobliżu też nie wolno. Kapitulujemy, jednak uśmiechamy się do siebie, radośni nadzieją. Nasi? Od tej strony? Już tak blisko? Może są u nas w domu, a tam się dostać nie można!

Od Długosza próbuję, także na nic. Co ze sobą zrobić? Znajomych w tym odcinku miasta, w którym się można poruszać nie mam, sklepy pozamykane, w kościele zimno. Cukiernia Zaleskiego otwarta. Zasiadam sama jedna przy stoliku i rozgrzewam się herbatą. Mimowoli uśmiecham się na myśl, coby powiedziała babka na tę emancypację. W owych czasach, panienki nie kursowały po cukierniach same, gdzież! Ale radość krótka, bo sklep zamknięto.

A bitwa trwa. Spotykam towarzyszów niedoli, również mieszkańców Stryjskiej czy Zyblikiewicza. Teraz już zaznajamiamy się i dzielimy skąpymi wiadomościami. Podobno kilku naszych podeszło do cmentarza stryjskiego aż na placyk Zofii. Czy patrol? Nikt nie wie. Może się zatęskniło któremu z najmłodszych żołnierzyków może chciał skostniałe od mrozu ręce ogrzać na matczynej szyi? Albo po chwalić się mundurem? Tymczasem widząc polskie orzełki na czapkach ludność rzuciła się ku nim z krzykiem ściskając, całując po rękach, w mniemaniu, że to czoło naszych... Huknęły strzały i zaczęła się strzelanina, która ściągnęła posiłki z tej i tamtej strony.

Niebardzo się chciało wierzyć. Tyle godzin trwałaby potyczka? Może to jednak odsiecz? Rozprawiamy pełni nadziei, tylko przemarznięci i głodni. Ktoś proponuje, by pójść do Koła Literacko-Artystycznego na obiad. Przez ten czas, na zmianę będziemy patrolować u wylotu Mikołaja. Wiadomości ciągle te same: słychać strzały i nie puszczają. Tymczasem nocą zapada gościnni gospodarze Kasyna, państwo I. oddają nam dwa prywatne pokoje na nocleg, bo w salach zimno. Późną nocą udało się jakimś sanitariuszem posłać zbiorową wiadomość o naszych losach zaniepokojonym rodzinom.

Dopiero następnego rana dostałam się do domu. Po tych dwudziestu czterech godzinach niebytności, zastałam wszystko po dawnemu. Wielki dzień jeszcze nie nadszedł. Ale był niedaleki

Indywidualne wystawy T. Tyszkiewiczowej i H. Krowickiej w Zawod. Związku Plastyków

Wystawą o naprawdę kulturalnym poziomie jest pokaz prac Teresy Tyszkiewiczowej i Heleny Krowickiej na wystawie w Zawod. Związku Art. Plastyków, zawsze dbającym o poziom swych eksponatów. — Nie znaczy to wszakże, że wszystko, co wystawia ten Związek jest doskonałe; nie; są tu niedociągnięcia walczących o swój wyraz młodych artystów; ale widzi się poszukiwania, próby, rewolucyjne zamachy, (proszę nie korzystać z słowa rewolucyjny, w sensie „komunistyczny", co dziś jest w modzie!) — rewolucyjne więc zamachy na zastój i szablon; słowem, — pod tym dachem sztuka żyje i rozwija się, stwarzając polską plastykę współczesną, względnie z nią współżyjąc.

Teresa Tyszkiewiczowa jest przykładem tej żywej walki o najnowszą formę w plastyce polskiej, opartą o problemy kubizmu francuskiego, który mijając w swej skrajnej deformacji i negacji rzeczywistości, pozostawił po sobie pewne wskazania, jak przeobrażać prawdę przyrodniczą na prawdę malarską, w sensie **organizacji w obrazie elementów plastycznych, programowo realistycznych**. Poprzednia wystawa artystki poruszała bogatsze zagadnienia plastyczne: był to najczystszy współczesny ekspresjonizm o ogromnym zasięgu możliwości. Obecnie p. Tyszkiewiczowa zacieśniła swą kolekcję prac do rozpamiętywania na warsztacie malarskim metody Picassa sprzed kilku lat. Wygląda to tak, jak gdyby artystka odczuwała konieczność odrodzenia swej formy tą formą bezwzględnie odważną, odrzucającą wszelki efekt realistyczny dla ekspresji dekoratywnej. Są tu rzadkie i wykwintne połączenia kolorów brunatnych i ciemnooliwkowych, granatowych, czerwonych i cynobrowo - pomarańczowych. Faktura przeważnie idzie za formą, a może forma za fakturą: jest to już tajemnica autorki.

Układ kompozycyjny bardzo zdyscyplinowany, przeważnie centralny, kompozycje wszystkie abstrakcyjne. Jakiś pejzaż urokliwy na drugim planie, postacie schematyczne manekinowate, technika długich, niemal graficznych pociągnięć pędzla, to znowu migawkowe drgania drobnych kolorowych plamek; jakieś niebo w cynobrowe ciapki; w efekcie: przyjemna, zuchwała twórczość, pełna niezwykłego temperamentu malarskiego. Raczej fragment twórczości o wielu obliczach.

Spokojniej maluje Helena Krowicka. Artystka ta operuje przeważnie jasną gamą kolorów, jak n. p. w „Stołówce obozu malarzy", w technice impresyjnej, — lub ekspresyjnej, jak w prospekcie „Plaża w Płocku", w kartonie „Festyn w Lasownikach" i drugim, „Hojłki przed cerkiewką". Szczególnie te ostatnie, malowane gwaszem w charakterze rysunku pełnym kolorem, nieco kubizowane w formie, są bardzo artystyczne. Podobnie festyn w Lasownikach. Zabawa ludowa została tu przetransformowana po malarsku na rytmiczną kompozycję, rysowaną piórem i malowaną. Bardzo malarskie jest także „Sadzenie kartofli" — i „Zamek w Olesku".

W bilansie, jest to twórczość post impresjonistyczna, szczera i wnosząca dużo nowych wartości. Cała zaś wystawa silnie odbija poziomem od kilku innych ostatnich wystaw lwowskich.

Janina Kilian Stanisławska

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 listopada

Dewizy: Belgia 89.78, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.21, Kopenhaga 111.45, Londyn 24.94, N. Jork 530 1/2, kabel 530 3/4, Oslo 125.27, Paryż 13.96, Praga 18.14, Sztokholm 129.29, Zurych 119.90, Mediolan 27.92, Helsinki 10.98, Montreal 525 3-4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.75, dolary amer. 528 1/2, dol. kan. 524, floreny hol. 287.95, franki franc. 13.94, fr. szwajc. 119.70, funty ang. 24.92, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor duń. 111.20, kor. norw. 124.95, kor szwedz. 128.30, liry wł. 19.00, marki fińskie 10.80, marki niem. srebr. 90.00.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 64.50, 3 inw. 1 em. 84.25, serie 93.50, 2 em. 83.00, serie 91.75, 5 konwers. 68.00, 5 kolejowa 67.00, 4 premj. dolar. 42.00, 4 konsolidac. 66.50.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 130.50, Cukier 35.00, Węgiel 33.75, 33.50, 33.63, Lilpop 87, Ostrowiec 65.50, Starachowice 43.00.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

N. Jork 469 15/16, Paryż 178.71, Praga 137.76, Mediolan 89.34, Belgia 27.80 1/2, Zurych 20.81 1/4, Amsterdam 865, Oslo 19.91 1/2, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/4, Berlin 01.73.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 21. 11. N. Jork 38.03, Londyn 178.70, Mediolan 20.25, Belgia 643, Zurych 859, **Berlin** 1524.

Paryż, 21. 11. N. Jork 3803, Londyn 17878, Mediolan 20025 Bruksela 643, Zurych 859, Amsterdam 2066, Berlin 1524.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 11. N. Jork 442 7/8, Londyn 20.81 1/2, Paryż 11.65, Praga 15.15, Mediolan 23.50, Belgia 74.87 1/2, Amsterdam 240.57 1/2, Oslo 104.60, Kopenhaga 92.90, Sztokholm 107.25, Berlin 177.20.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 21 listopada

Pszenica obrót 313 ton, tend. l. zniżkowa, żyto 150, tend. l. zniżk., jęczmień 740, tend. ożywiona, owies 364, tend. spokojna.

Obrót ogólny 2.664 ton.

Pszenica czerwona jedn. 19.25—19.50, zbiorowa 18.50—18.75, żyto stand. I. 14 do 14.75, stand. II. 13.25—13.50, jęczmień przemiał. 15.25—15.50, past. I. 14.25 do 14.50, past. II. 14—14.25, kukurydza czerw. 17—18, krajowa żółta 15.50—16.50, mąka pszenna razowa 24.50—25.50, żytnia razowa 18.75—19.25, łubin niebieski 10—10.50, żółty 11—11.50, mak niebieski 68—70, szary 60—65.

Ś. p. inż. Konrad Szubert

Dnia 19 bm. wieczorem dotarła do Lwowa żałobna wieść o śmierci w wypadku samochodowym śp. inż. Konrada Szuberta, Dyrektora Lasów Państw. we Lwowie. Wieść dla wszystkich, którzy ze śp. Zmarłym bliżej się zetknęli, była tak nieprawdopodobnie tragiczna, że wywoływała niewiarę. A jednak pierwsze wiadomości znalazły potwierdzenie — Dyrektor Konrad Szubert nie żyje.

Śp. inż. Konrad Szubert pochodził z Małopolski środkowej, gdzie urodził się w r. 1886. Po ukończeniu wyższej szkoły realnej w Krakowie i Wydziału Leśnego Akademii Ziemiańskiej we Wiedniu, rozpoczął pracę fachową. W r. 1914 powołany do armii austriackiej brał udział w wojnie światowej, której zakończenie zastało Go jako Kierownika Wydziału Lasowego przy obwodowej komendzie austriackiej w Lublinie.

W Polsce Niepodległej zostaje przyjęty do służby w Lasach Państwowych jako Inspektor Dyrekcji w Warszawie, lecz po 2-ch latach na własną prośbę przeniesiony do lasów spalskich jako Nadleśniczy, aby móc oddać się bezpośrednio umiłowanej pracy dla dobra lasu polskiego. W r. 1926 mianowany Inspektorem w Cieszynie stwarza z lasów b. Komory Cieszyńskiej wzorową jednostkę gospodarki leśnej. W r. 1930 powołany na stanowisko Dyrektora Lasów Państwowych we Lwowie — pozostawał na nim aż do chwili tragicznej śmierci. Zupełna, od podstaw reorganizacja Lasów Państwowych w Małopolsce, stanowi chlubną kartę w pracy śp. Zmarłego.

Po odzyskaniu Ziem Zaolzańskich wybrały Go władze centralne jako najodpowiedniejszego dla rozwiązania trudnego zadania organizowania administracji Lasów Państwowych w odzyskanych terenach i ścisłego zespolenia ich z lasami Rzeczypospolitej. Mianowany Nadzwyczajnym Delegatem na Województwo Śląskie całą duszą oddał się powierzonemu Mu zadaniu, przyjeżdżając do Lwowa już tylko sporadycznie. W czasie ostatniego powrotu ze Śląska niemal u bram Lwowa poniósł śmierć.

Śp. Zmarły na wszystkich stanowiskach wyróżniał się jako jednostka bardzo wybitna. Przedwczesny zgon w 52-gim roku życia, w pełni sił, przerwał pasmo Jego pracy.

Równocześnie otaczała Go miłość współpracowników i podwładnych, dla których był prawdziwym ojcowskim opiekunem, wnikając w ich warunki i potrzeby. Troską jego był również los najniższego robotnika leśnego, a specjalną opieką otaczał ludność ziem górskich, starając się przychodzić jej z pomocą w każdej dziedzinie w najdalszych granicach możliwości.

Charakterystyczną cechą nieodżałowanej pamięci Zmarłego był jego na szerokiej płaszczyźnie oparty — europejski sposób myślenia i rozwiązywania zagadnień. Jego ideały, które starał się konsekwentnie w zakresie swej pracy realizować, chciały widzieć Polskę w każdej dziedzinie wzniesioną na prawdziwie europejską wyżynę.

Śp. Dyrektor Szubert brał żywy i wybitny udział w pracach społecznych. Jako Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Legionistów, Oddziału Związku Ziem Górskich, Okręgu Przysposobienia Wojskowego Leśników i Członek wielu innych Towarzystw, wszędzie dawał swą pracę i cząstkę swej duszy dla dobra Społeczeństwa.

Odznaczony był Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Rumuńskiego. Otrzymał odznaki honorowe komendanckie P. W. na terenie O. K. VI.

Osierocił żonę i 2-ch synów: Zbigniewa, ppor.-pilota W. P. i Lesława, studenta Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

Dziennikarze lwowscy wobec tragicznej śmierci ś. p. Dyr. inż. Konrada Szuberta

Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich we Lwowie, wysłało do p. Konradowej Szubertowej pismo następującej treści:

„Jaśnie Wielnożna Pani. Z grona naj aktywniejszych ludzi naszego terenu niezwykle tragiczny wypadek wyrwał ś. p. Dyrektora inż. Konrada Szuberta, który w pracy zawodowej i w rozlicznych pracach społecznych oraz gospodarczych oddał Krajowi i Społeczeństwu wielkie usługi. Z dziennikarstwem polskim łączyły ś. p. Dyrektora inż. Konrada Szuberta bardzo żywe stosunki, rozumiał On rolę prasy polskiej na Ziemiach południowo wschodnich, pomagał czynnie w naszej pracy informacyjnej i propagandowej.

Z wielkim żalem zaskoczyła Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich wiadomość o Jego przedwczesnej śmierci. **Imieniem Zrzeszenia składamy JWPani najszczersze wyrazy współczucia w tak ciężkim** bólu po stracie ś. p. Męża. — **Prezydium Zrzeszenia**".

Z sali koncertowej

RAUL KOCZALSKI

Wieczór dzieł Chopina w interpretacji pianisty Raula Koczalskiego, oczekiwany był z dużym zaciekawieniem, zwłaszcza przez tych wszystkich, którzy pamiętają jeszcze występy tego pianisty w okresie jego wczesnej młodości, kiedy to posiadał w całej Europie sławę „cudownego dziecka". Poza tem Raul Koczalski, studiując u Karola Mikulego, ucznia Chopina, znakomitego pedagoga, uchodził za jednego z najlepszych interpretatorów arcydzieł genialnego twórcy.

Istotnie, interpretacja Koczalskiego stoi niewątpliwie najbliżej ideału. Chopin w jego wykonaniu jest odmienny — odbiega bowiem daleko od tak często dziś praktykowanego sposobu hyper-technicznego, którym wirtuozi usiłują pokryć braki, wypływające z pewnej płytkości i powierzchowności, lub niezdolności do głębszego wniknięcia w intencję genialnego twórcy, czy też braku duchowej kultury, szlachetności i subtelności uczucia. Koczalski posiada świetną i błyskotliwą technikę palcową i oktawową, jednakże kryje ją subtelnie, wysuwając na pierwsze miejsce **głębię uczucia** — **miękkość i smętek, zadumę i marzycielskość**. Chopin w **jego interpretacji** przemawia **bezpośrednio** — **szczerze**, serdecznie do serc **słuchaczy**. Chopina w wykonaniu **Koczalskiego musi** się kochać, tak jest **prosty, serdeczny** i bliski.

Jakkolwiek wykonanie **całego programu** łącznie z **licznymi naddatkami** stało na najwyższym **poziomie sztuki** odtwórczej, to jednak **podkreślić musimy** niecodziennie **piękną interpretację** Mazurków, Walców, **oraz Etiudy** Cis-moll nr. 7.

Pianistę przyjmowała **licznie zgromadzona** publiczność **ogromnie serdecznie i wprost entuzjastycznie.**

Recitalem **tym zainaugurowało „Biuro** koncertowe **M. Tuerka" sezon** 1938/39 bardzo szczęśliwie.

J. WEŁESZCZUK

Zimowy program Polskiego Radia

Rozgłośnia Lwowska Polskiego Radia zaprosiła przedstawicieli sfer literackich i kulturalnych naszego miasta na konferencję w celu omówienia programu zimowego. W zastępstwie chorego dyr. Juliusza Petry'ego zagaił obrady kierownik programowy rozgłośni p. Wiktor Budzyński, następnie wygłosił referat kierownik literacki p. Ludwik Bojczuk.

Zasady zmian programu omówiliśmy już dość szczegółowo w dwóch felietonach na łamach naszego pisma. Jako eksperyment w rozkładzie godzin zwraca uwagę pewne odchylenie od ustalonych terminów audycyj, co jednak na konferencji spotkało się ze sprzeciwami. Momentem bardzo dodatnim jest wprowadzenie szeregu poważnych pozycyj z dziedziny historii i literatury. Zamierzone jest wznowienie dialogów Platona, zradiofonizowanie sztuk Szekspira, Calderona, „Antygony" Sofoklesa, odegranie szeregu słuchowisk jako „montaży z przeszłości", n. p. „Lato w r. 1914", „Odkrycie Pasteura", oraz zapoczątkowany już szczęśliwie dział „Pochodnie wieków". Rozszerzono też znacznie dział praktyczny przez takie cykle, jak „Kłopoty i rady", kącik prawny p. t. „Rozmowa z sędzią", i t. p.

Na temat programu radiowego wywiązała się dłuższa dyskusja połączona z zebraniem towarzyskim.

Astr.

NIE CZEKAJ WEZWANIA
ZŁÓŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ!

Wiadomości bieżące

22 listopada — **Wtorek** — Cecylii — Jutro: Klemensa

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWOD LWOW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobistę lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWOD LWOW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 22. XI. o 7.30 „Zakochana królowa“.

Środa, 23. XI. o 7.30 „Zakochana królowa“.

Czwartek, 24. XI. o 7.30 „Zakochana królowa“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 22. XI. o 4 popol. „Jan“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Blond Carmen i Dziki zachód.
APOLLO: Przygody Tomka Sawyera.
ATLANTIC: Alibi.
BAŁTYK: Podwójne wesele i Zaufaj mi.
CASINO: Jego Wysokość do wszystkiego.
CHIMERA: Słowiczek.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Więzienie bez krat.
GLORIA: Kobiety nad przepaścią i Pan redaktor szaleje.
GRAŻYNA: Druga Młodość
KOPERNIK: Ultimatum.
MARYSIENKA: Profesor Wilczur.
METRO: Historia jednej nocy
MIRAŻ: Josette.
MUZA: Grzech młodości.
PALACE: Granica.
PAX: Pani minister tańczy.
RAJ: Wrzos
RIALTO: Zbłądziłem.
ROXY: Olimpiada I. i II. część
STYLOWY: Marco Polo.
SWIATOWID: Ostatnia noc skazańca i Postrach opery.
ŚWIT: Kala Nag i Papa się żeni.
TON: Chicago.
UCIECHA: Oddział śmiałych i rewia

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Historyczne chwile przyłączenia Austrii do Niemiec. (Anschluss).

Zjazd 20-lecia Grupy Sokół-Macierz z listopada 1918 r.

Dnia 19 b. m. odbył się zjazd 20-lecia Grupy Sokół-Macierz, Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. Zjazd powitał b. dowódca grupy mjr. Wit Sulimirski, następnie prof. dr Cieszyński, b. d-ca Polskiej Służby Sanitarnej oraz p. Maria Opieńska, jako d-ca kurierek i wywiadowczyń.

Zjazd uchwalił szereg rezolucji i tez organizacyjnych, utrzymanych w duchu pogłębienia i krzewienia polskości w mieście Lwowie oraz na kresach południowo - wschodnich i w tym celu powołał odpowiednie komisje. Dalej postanowiono jako zorganizowana grupa działać w ramach wspólnej organizacji ze Związkiem Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., dla dobra Lwowa i Ziem Południowo - Wschodnich.

Zjazd dokonał wyboru wydziału w osobach: D-ca mjr. Wit Sulimirski, prof. dr Cieszyński, Maria Opieńska i Ludwik Wieleżyński (sekretarz, Lwów ul. Hoffmana 6).

W drugim dniu zjazdu Grupa o godzinie 9.30 udała się w zwartym szeregu z gmachu Sokoła - Macierzy do kościoła św. Mikołaja na dziękczynne nabożeństwo. Następnie w zwartym ordynku po nabożeństwie, udano się na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono hołd na Grobie Nieznanego Żołnierza, i Brygadiera Czesława Mączyńskiego D-cy Obrony Lwowa, nad którego mogiłą przemówił prof. dr Cieszyński. W dalszym ciągu złożono hołd u mogił najdzielniejszych kurierek, wywiadowczyń i harcerzy, którzy polegli lub zmarli na polu chwały.

Akademia Polskiego Sokolstwa ku uczczeniu 20-lecia Obrony Lwowa

(a) Szeregiem uroczystych wieczorów uczciło 20-lecie Obrony Lwowa Sokolstwo lwowskie. Wśród obchodów tych pierwsze miejsce zajęła uroczysta akademia, zorganizowana ubiegłej niedzieli staraniem Sokoła-Macierzy w imieniu całego Sokolstwa.

Na akademię przybył ks. arcyb. dr Twardowski, wojewoda Biłyk, gen. dr Abraham, gen. Mond, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacja Wielkopolan, duży zastęp Górnoślązaków, młodzież polska z Gdańska oraz tłumy publiczności. Doborowy pram wywołał ogólne zainteresowanie.

O roli Sokoła-Macierzy w listopadowej akcji zbrojnej mówił Wit Sulimirski, były dowódca grupy „Sokół-Macierz“ z czasów Obrony Lwowa. Uroczysty prolog pióra Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Na 20-lecie Obrony Lwowa“ z recytacją art. dram. W. Kleckiego przy wtórze chóralnym Towarz. śpiew. „Bard“ pod dyrekcją P. Smoleńskiego, oraz orkiestry sokolej pod batutą dra Słowikowskiego, wywołał ogólne uznanie.

Na dalszy program złożyły się popisy gimnastyczne druhów na drążku i po ręczach pod kier. nacz. Napiórkowskiego, wykonane z nadzwyczajną precyzją, tańce śląskie i lekkoatletyczne druhen, burzliwie oklaskiwane, pomysłowe ćwiczenia dziewcząt wiankami, a przede wszystkim piramidy „przemyskiej piątki“ pod kierunkiem dha naczeln. Cieszyńskiego, pozostające ponad wszelkim uznaniem.

Zmiana terminu otwarcia Muzeum Obrony Lwowa!

Uroczystość otwarcia Muzeum Obrony Lwowa we wtorek, dn. 22 bm. odbędzie się, wskutek wczesnego terminu rozpoczęcia uroczystości wojskowych — około godz. 13, a nie, jak pierwotnie ustalono, o g. 8.30.

TEATR

— **„GAŁĄZKA ROZMARYNU“.** Dzisiaj w Teatrze W. o 7.30 wiecz. odegrane zostanie po raz 48 piękne widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu“ w znakomitej obsadzie premierowej.

— **„JAN“ W TEATRZE ROZM.** We wtorek, 22 bm. w Teatrze Rozm. popołudniu o 4-tej daną będzie świetna satyryczna komedia węgierska Bus-Feketego pt. „Jan“ w doskonałej obsadzie ról, którą tworzą pp.: Żmijewska, Oranowska, Billiżanka, Guttner, Hierowski, Połoński, Surowa i Woźniak. Ceny biletów na to przedstawienie zostały wyznaczone najniższe, tj. od 20 gr. do zł. 2.—.

— **„ZAKOCHANA KRÓLOWA“.** Jutro w środę, oraz w dnie następne codziennie w Teatrze W. operetka Brodszky'ego „Zakochana królowa“, która od pierwszego przedstawienia zyskała sobie nadzwyczajny sukces i powodzenie wśród nszej publiczności. W rolach głównych występują pp.: M. Didur-Załuska, K. Ankwicz-Szyjkowska, Igo Sym, J. Leliwa i T. Surowa. Reżyseria F. Kuligowskiego.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ W TEATRZE W.** będzie „Intryga i miłość“ Schillera, której próby dobiegają już końca w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. Obsadę ról głównych tworzą pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, T. Suchecka, J. Machalski, L. Madaliński. Wł. Staszewski i A. Szymański.

— **„PAN LAMBERTHIER“.** W najbliższym czasie zostanie wystawiona w Teatrze Rozm. świetna sztuka Verneuilla pt. „Pan Lamberthier“. W sztuce tej w głównej roli wystąpi Edward Żytecki, tak dobrze zapisany w pamięci publiczności inscenizacjami takich sztuk, jak „Święto kos“, „Kredowe koło“, oraz wielu innych.

— **HANKA ORDONÓWNA W TEATRZE W.** Niezrównana nasza pieśniarka Hanka Ordonówna, po dłuższej nieobecności we Lwowie, wystąpi 28 bm. w Teatrze W. w swym nowym i bogatym repertuarze. Zapowiedź występu tej znakomitej artystki wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród naszej publiczności.

— **BALET PARNELLA** przyjeżdża do Lwowa i wystąpi dwa razy, tj. 1 i 2 grudnia w Teatrze W. Balet ten, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy: Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkiewicz, Tadeusz Woliński i inni — zademonstruje kilka nowych kreacji tanecznych.

— **ANNA KARENINA W TEATRZE ROZM.** W bież. roku mija 110 lat od dnia urodzenia Lwa Tołstoja. Pragnąc uczcić pamięć wielkiego pisarza-myśliciela, rosyjskie studium dramatyczne we Lwowie urządza w sobotę 3. XII. przedstawienie w Teatrze Rozmaitości. Odegrany będzie dramat w 5 aktach z repertuaru Moskiewskiego Teatru Artyst. K. Stanisławskiego według znakomitej powieści Tołstoja „Anna Karenina“. W rolach głównych wystąpią znani tyści rosyjscy: Maria Bolubasz, W. Szubinow i O. Czarski. — Poprzednie przedstawienie wspomnianego studium „Skrzypce jesienne“, odegrane również w Teatrze Rozmaitości, wykazało wysoki poziom gry.

RADIO

— **Z DAWNEJ MUZYKI.** Jedną z organizacyj muzycznych, z którą Polskie Radio współpracuje od dłuższego czasu, jest Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki. Stowarzyszenie to urządza co jakiś czas koncerty w sali Konserwatorium Warszawskiego, poświęcając je utworom dawnych mistrzów polskich i obcych, częstokroć zapomnianych. Dziś o 21 poznają radiosłuchacze Haendla sonatę F-Dur na obój, wiolonczelę i fortepian, która będzie wykonana w radio po raz pierwszy. Również po raz pierwszy wykonane zostaną niedawno wydane arie z oper Pergolesiego, twórcy pierwszej opery „buffa“; Haydna „Divertimento“ na obój, smyczki i fortepian, zakończy koncert.

Wspomnienie listopadowych dni

W dwudziestolecie oswobodzenia Lwowa, myśl nasza zwraca się ku tym, którzy w pamiętnych dniach listopadowych żyli i działali w naszym mieście, a dziś spoczywają w mogiłach, ukwieconych ręką kochających ich ludzi...

Wspominamy zmarłych, oddajemy hołd poległym. Wspominając — nie możemy zapomnieć czcigodnej postaci ś. p. Leonarda Stahla, wiceprezydenta miasta Lwowa, który pełnił odpowiedzialne funkcje w naszym mieście w ciężkich latach wojennych. Służby publicznej nie przerwał w czasie zamachu ukraińskiego, pełniąc swoje obowiązki z narażeniem życia. Za bohaterskie zachowanie się w czasie wybuchu amunicji na dworcu czerniowieckim, został odznaczony Krzyżem Walecznych. — Był jednym z tych włodarzy Lwowa, którzy z rąk Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, przyjęli Krzyż Virtuti Militari dla bohaterskiego miasta.

ZAMIAST WIEŃCA

Generał Dywizji Fabrycy — zamiast wieńca na trumnę ś. p. dyr. Szuberta zł 100, na bursę Rodziny Leśniczej w Stanisławowie.

Skład pieszego patrolu b. ochotników z Przemyśla

W skład pieszego patrolu Związku b. Ochotników Armii Polskiej, który przybył z Przemyśla do Lwowa, by uczesniczyć w uroczystościach lwowskich, wchodzą pp. Jan Tokarzewski jako komendant, Wład. Czarnecki jako zastępca komendanta, Ant. Wołowicz, Kaz. Hannelec, Franc. Daniel, Bron. Kędzierski, Wlad. Majewski, Grzegorz Bednarczyk i Franc. Gonet.

„Pobudka“ dla młodzieży szkolnej

Jak wiadomo, Komitet Obywatelski uczczenia XX-lecia Obrony Lwowa wydał ku uczczeniu tej rocznicy jednodniówkę pt. „Pobudka“. Otóż Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego zezwoliło na kolportaż tego wydawnictwa wśród młodzieży szkolnej. Cena egzemplarza wynosi 25 gr., a po egzemplarze zgłaszać się należy do Komitetu.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **WYSTAWA PRÓBEK WZORÓW I MODELI** wytwórczości polskiej, zorganizowana przez Gimn. Kupieckie TSH. we Lwowie, Franciszkańska 9, odbędzie się od 21. XII. do 15. I. 1939. Szerokie sfery społeczeństwa, w szczególności kupieckie i szkolne uzyskają przegląd naszej produkcji, przy czym wystawa stanowić będzie równocześnie środek propagandy wyrobów przemysłu polskiego. Zgłoszenia na wystawę przyjmuje się w szkole do końca listopada br.

— **Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST.** W czwartek, 24 bm. o 19.30 Teodor Parnicki omówi w odczycie „Literatura piękna katolickiego humanizmu a psychologizm współczesny“ dzieła przedstawicieli katolickiego humanizmu: Chestertona, Bensona, Mauriac'a, Bernanosa, Zofii Kossak, Jerzego Andrzejewskiego i innych. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie.

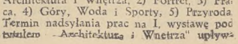
— **W ŚRODĘ,** 23 bm. o godz. 18.30 w sali P. T. P., ul. Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt p. inż. K. Gierdziejewskiego kierownika Zakładu Odlewnictwa Politechniki Warsz. pt.: „Współczesne odlewnictwo i rola międzynarodowych Kongresów w jego postępie“.

ZEBRANIA

— **ZEBRANIA GRUDNIOWE ZW. ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW** z wyż. wykształceniem odbędą się 5. i 6. XII. br. w Warszawie w sali Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. (Kopernika 30, I. p.) Obrady rozpoczynać się będą w ściśle oznaczonych terminach.

RÓŻNE

— **POLSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE** w Warszawie, ul. Chmielna nr. 17, tel. nr. 656-34 organizuje w 1939 r. cykl programowych wystaw na określone tematy. Pięć pierwszych wystaw obejmuje tematy: 1) Architektura i Wnętrza, 2) Portret, 3) Praca, 4) Góry, Woda i Sporty, 5) Przyroda. Termin nadsyłania prac na I. wystawę pod tytułem „Architektura i Wnętrza“ upływa



Wspaniały dar kolejowców lwowskich dla Armii

W związku z uroczystościami ku uczczeniu dwudziestej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa odbyło się w niedzielę, 20 listopada br. Uroczyste Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Oszczędności i Kredytu Kolejowców we Lwowie, na którym po referacie Rady Nadzorczej i Zarządu powzięto jednomyślnie wśród aplauzu uchwałę upoważniającą władze Spółdzielni do ufundowania daru dla Armii Polskiej w postaci sprzętu uzbrojenia w wartości około 15.000 zł. Zgromadzenie odbyło się wśród bardzo podniosłego nastroju, przy licznym udziale członków.

Z epopei rycerskiej Lwowa

Komunikat XVIII Naczelnej Komendy W. P. z dnia 21 listopada 1918

Dziś o godz. 6-tej rano skończyło się zawieszenie broni i rozpoczęła się akcja wojskowa. Zajęte zostały: Snopków, Pasieki miejskie, Pohulanka, cmentarz Łyczakowski i dworzec Łyczakowski. Zdobyto 5 dział. Artyleria ostrzeliwała skutecznie Cytadelę i Wysoki Zamek, przygotowując akcję bojową piechoty. Pociągi pancerne uskuteczniły udatne wypady na Podzamcze i Stare Sioło. Lotnicy obrzucili bombami Stare Sioło, gdzie gromadziły się bandy chłopskie.

KOMUNIKAT XIX NACZ KOMENDY W. P. Z DNIA 23 LISTOPADA 1918.

Zagrożony naszym wczorajszym ruchem oskrzydlającym od południa i wschodu nieprzyjaciel w nieładzie i popłochu wycofał się w kierunku północno-wschodnim. Opanowaliśmy dziś nad ranem całe miasto. Liczba jeńców i zdobyczy wojennej duża, dotąd nieobliczona.

Otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej

W gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego odbyła się uroczystość otwarcia Biblioteki Publicznej m. Lwowa i wystawy obrazów Stan. Batowskiego, poświęconych obronie Lwowa.

Uroczystość ta zgromadziła licznych gości. Przybyli: gen. Mond, gen. Zulauf, gen. Boruta-Spiechowicz, gen. Abraham, prez. Ostrowski z wiceprezydentami, radni miejscy i ławnicy, dyr. Biblioteki Miejskiej dr Rachwał, wyżsi urzędnicy Zarządu Miejskiego i przedstawiciele prasy, świata kultury i nauki.

Dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Archiwum Miejskiego doc. dr Karol Badecki, który podkreślił zasługi hojnych ofiarodawców księgozbiorów.

Pragnąc dać wyraz rzetelnej radości z powodu otwarcia Biblioteki Publicznej m. Lwowa — Zakład Narodowy im. Ossolińskich przekazał na ręce p. prez. dra Ostrowskiego 270 publikacyj swojego Wydawnictwa jako dar dla nowej placówki kulturalnej. Również znany we Lwowie właściciel księgarni p. Krawczyński ofiarował na rzecz Biblioteki szereg książek.

Z okazji uroczystego otwarcia Biblioteki telegramy i listy gratulacyjne nadesłali m. in. Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Zakład Nar. im. Ossolińskich, Dyrekcja Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego, Rada Związku Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Dyrekcja Muzeum Przemysłowego w Krakowie, Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu, Biblioteka Seminarium Duchownego we Włocławiu, Doc. Dr Helena Polaczkówna, Dr Janina Bergerówna.

Po przemówieniu dyr. Badeckiego prez. Ostrowski dokonał odsłonięcia obrazów, a prof. Batowski udzielił szczegółowych wyjaśnień. Z kolei udali się do bocznych sal, gdzie prez. Ostrowski przeciął wstęgę, otwierając tym samym Miejską Bibliotekę Publiczną, którą obecni zwiedzili.

Złodzieje zastrzelili gospodarza

(a) W Opace, w powiecie lubaczowskim, nieznani złodzieje zakradli się wczorajszej nocy do komory gospodarza Michała Kucharskiego, który podejrzanym szmerem przebudzony ze snu, wyszedł z mieszkania i wszedł do komory z latarnią w ręce. W tej chwili jeden ze złodziei strzelił do Kucharskiego dwukrotnie z rewolweru i zranił go ciężko w brzuch. Po dokonaniu zbrodniczego czynu złodzieje zbiegli. Kucharski po kilku godzinach zakończył życie.

Występy kasiarzy lwowskich na Śląsku

(a) Kasiarze lwowscy w pierwszych dniach listopada b. r. wybrali się na gościnne występy na Śląsk, gdzie dokonali najpierw włamania do Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, spłoszeni jednak przez dozorcę, zbiegli bez łupu.

Następnej nocy skierowali atak na kasę Lecznicy Brackiej, skąd po rozpruciu kasy zabrali ponad 1000 zł. — Bezpośrednio po tym włamaniu wyjechali na Śląsk Cieszyński, gdzie włamali się do Komunalnej Kasy Oszczędności i z kasy podręcznej zabrali ponad 40.000 zł. Tej samej nocy pod naciskiem ich świdrów i łomów pękła kasa w Szpitalu Krajowym, przynosząc kasiarzom 3.000 zł. łupu.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia, których ślady wiodły do Lwowa, dokąd katowicki Wydział śledczy skierował kilku wywiadowców, a ci w porozumieniu z miejscowymi organami bezpieczeństwa przytrzymali czterech niebezpiecznych kasiarzy jako sprawców tak udatnych włamań na Śląsku. Aresztowani zostali: Paweł Bożek, liczący 31 lat, karany już 22 razy za włamania i kradzieże, Antoni Paradiuk, 32-letni, Jan Szwec, 41-letni, i Józef Wańczyk, 24-letni. Wszystkich czterech niebezpiecznych kasiarzy pod silną eskortą przewieziono do Katowic, gdzie przeprowadzono szereg konfrontacyj z poszkodowanymi i świadkami — z wynikiem pozytywnym.

Z sali sądowej

Przestępstwa dewizowe na korzyść obcej milionerki

(--) Za przestępstwa dewizowe odpowiadali w dniu 21 bm. przed lwowskim sądem apelacyjnym adwokat tarnopolski dr Karol Feiles i jego aplikant mgr. Ignacy Beigel. Zarządzali oni majątkiem milionerki hr. Haugwitz, zamieszkałej na Węgrzech. Adw. Feiles, zamiast składać dochody z dóbr na konto zamknięte, wręczał je hrabinie, która raz na rok przyjeżdżała do Polski. Mgr. Beigel pociągnięty został do odpowiedzialności za fałszywy meldunek i podrobienie podpisu hrabiny, która mieszkając za granicą, zameldowana była w Chodaczkowie Małym w pow. tarnopolskim.

Sąd I instancji skazał obu oskarżonych na kary po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. a. Chmielewskiego zatwierdził ten wyrok. Oskarżał wiceprok. Jelewski, bronili adw. Latoszyński i Sywulak.

Zabójstwo na drodze

(—) Trzej bracia Broschowie: Stanisław, Kazimierz i Alojzy, sądzeni byli w poniedziałek przez sąd okr. we Lwowie o zabójstwo, dokonane w dniu 9 września br. wieczorem w Hołosku na drodze koło sanatorium na osobie śp. Stanisława Załęskiego, którego znaleziono martwego z 8 ranami w ciele zadanymi nożem. Oskarżeni bronili się tym, że działali w obronie koniecznej.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Piaseckiego skazał Stanisława Broscha na 6 lat więzienia za nieumyślne zabójstwo, Kazimierza na 5 lat, a Alojzego uniewinnił.

Program audycyj radiowych związanych z 20-leciem Obrony Lwowa.

WTOREK, 22 LISTOPADA

8.10 Audycja „Dzień krwi i chwały" — Msza św. polowa, oraz wręczenie pułkom artylerii sztandarów wojsk. i defilada wojskowa. — 14.00 Obrońcy Lwowa, przedstawiciele różnych zawodów podzielą się wspomnieniami z przed 20 lat. — 14.30 Dr Marian Wolańczyk mówić będzie o legendarnym bohaterstwie młodzieży wszystkich stanów. — 14.50 Fragmenty wspomnień obrońców Lwowa. — 15.15 Henryk Cepnik o roli literatów i dziennikarzy w obronie Lwowa. — 17.00 Z okazji pobytu we Lwowie około 2.000 członków Zw. Powstańców Śląskich audycja ze Lwowa i Katowic. — 17.30 Przemówienie gen. Boruty-Spiechowicza. — 18.05 „Rozmowa ze słuchaczami" dyrektora Rozgłośni — poświęcona wspomnieniom z przed lat 20. — 18.20 Odczyt o roli szlachty zagrodowej — ks. pułk. Miodoński. — 22.15 Koncert pt. „Pieśń zwycięstwa". — 22.05 Odczytanie rozkazu Komendy W. P. z 22. XI. 1918 r.

15. XII. br. Za najlepsze prace będą przyznawane liczne cenne nagrody.

— ZJAZD ŚPIEWAKÓW WE LWOWIE. Z okazji jubileuszu Małop. Zw. Pol. Tow. Muz. i Śpiew. we Lwowie odbędzie się dnia 3 i 4 grudnia br. we Lwowie Zjazd Śpiewaczy. Komunikuje się, że na Zjazd ten Ministerstwo Komunikacji przyznało 50 proc. zniżki przy zastosowaniu imiennych kart uczestnictwa, po które zgłaszać się należy pod adresem: dr. Stanisław Schmidt, Lwów, ul. Kochanowskiego 62.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 20 do 26 listopada:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Pułk. Starzyński Mieczysław, wojewoda Warszawa. Himer Kurt, attache wojsk. przy Amb. niem. — Warszawa. Jaksa-Rozen Bolesław, dyr. — Chodorów. Kozicki Stanisław, generał bryg. — Warszawa. Dr Marynowicz Feliks, adwokat — Łuck. Dr Nittman Tadeusz, dziennikarz — Warszawa. Olszewski Antoni, dyrektor Z. M. — Warszawa. Ash Izydor, przemysł. — Nowy Jork. Boruta-Spiechowicz, generał bryg. — Przemyśl. Wertheim Rudolf, kupiec — Londyn. Riedl Tadeusz, major — Białystok. Marmarosz Karol, dyr. dóbr — Mańkowice. Mond J., generał bryg. — Kraków. Kaznowski Michał, notariusz — Mikulińce. Bułabasz Olga, wł. dóbr — Biłozórka. Dr Nowosielski Feliks, prof. gimn. — Kowel. Szapiro Henryk, przemysł. — Warszawa. Dr Żeromski Edmund, adwokat — Krzemieniec. Beusinger Erich, kupiec — Gdańsk. Miciński Henryk, inspkt. firmy Philips — Warszawa. Chowańcowa Sabina, pryw. — Stanisławów. Prof. Barbacki Bolesław, art.-malarz — Nowy Sącz. Dziurzyński Kazimierz, urzędn. BGK — Warszawa. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Dalbor Bolesław, inżynier — Chorzów. Bergman Jan, kupiec — Gdańsk. Wołkowicki Kazimierz, urzędnik — Kraków. Grünberg Dawid, kupiec — Kraków. Szewczyk Jan, pułk. dypl. — Wilno. Przybyła Jan, burmistrz — Katowice. Łubkowski Wacław, wł. dóbr — Łagiewniki. Dr Kümelman Seweryn, adwokat — Czortków. Zuker Szymon, wł. dóbr — Niebylec. Hr Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Trzebień. Dr Klimczyk Stefan, notariusz — Biecz. Ortnerowa Sonia, żona kupca — Sanok. Kwiatkiewicz Zygmunt, wł. dóbr — maj. Rajszówka. Beilowa Laura, żona inż. — Stanisławów. Węgrzynowski Władysław, przem. — Warszawa. Dr Quest Stanisław, prawnik — Warszawa. Jeikner Eugeniusz, kupiec — Bielsko. Marvański Walery, wł. dóbr — Ryków. Garapich Paweł, em. wojewoda — Złoczów. Dr Motylewski Feliks, adwokat — Poznań. Filipowicz Tytus, urz. — Warszawa. Ratafia Aron, kupiec — Warszawa. Styrna Stanisław, inżynier — Starachowice. Liposny Norbert, kupiec — Tarnów. Dr Giżycki Marian, lekarz — Warszawa. Steier Jan, przemysł. — Chorzów. Krynicki Stefan, urzędnik — Poznań. Skąpski Kornel, wł. dóbr — Kostopol. Bastgen Lucjan, major — Warszawa.

Dary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożyli: p. Emilowa Parnasowa 400 zł., Lwowskie Tow. Akc. Browarów 1.000 zł., p. Kazimierz Kwieciński 20 zł., p. M. S. Górawski 5 zł., Ubezp. Społeczna we Lwowie 2.000 zł., pp. Finkelstein i Fehl 100 zł., p. Zofia Wonsch 3.55 zł., N. N. 0.50 gr.

Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym oczekuje wpłat daniny od swych płatników wszelkiej kategorii według norm obowiązujących, które zostały już ogłoszone w prasie. — Rychła spłata świadczeń ze strony obywateli umożliwi rozpoczęcie pomocy dla bezrobotnych, która musi być uruchomiona z dn. 1 grudnia, dotychczas zaś fundusze Komitetu są bardzo skąpe. Datki składać należy w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności na konto nr. 1200, lub w biurze Komitetu przy ul. Marszałka Piłsudskiego 11A. II. p.

Złóż datek na F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Łańcuta

Minister Poniatowski w Łańcucie

19 b. m. w godzinach rannych przyjechał do Łańcuta minister rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowski w towarzystwie naczelnika wydziału województwa lwowskiego inż. Z. Szostaka. P. minister zabawił chwilę w starostwie, następnie w wydziale powiatowym, po czym wyjechał do Kraczkowej, celem przyglądnięcia się postępom prac przy melioracji i komasacji tej wsi. Warto podkreślić, że mieszkańcy Kraczkowej wykazali duże wyrobienie obywatelskie przy pracach melioracyjnych i komasacyjnych. Prawie własnymi siłami wykopano nowe łożysko długości 4 km. dla potoka, przepływającego przez Kraczkową, w związku z czym wybrano około 20.000 m. sześć. ziemi. Ponad to w trosce o zdrowie wsi, ludność miejscowa postanowiła zainstalować urządzenie wodociągowe, za pomocą którego sprowadzanoby wodę źródlaną. Sprawa ta jest w stadium realizacji. Jeśli chodzi o komasację, to na wykupno gruntu wypłacono dotychczas 100.000 zł. Do chwili obecnej udało się przesiedlić 25 rodzin. Komasacja i melioracja Kraczkowej potrwa jeszcze około 2 lat. Niezależnie od Kraczkowej, rozpoczęto komasację i meliorację w Sarzynie, gdzie budują się zakłady przemysłowe.

Z Tarnopola

Sprawozdanie Funduszu Pracy na rok 1937-38

Świeżo ukazało się w druku sprawozdanie Funduszu Pracy obrazujące działalność tej instytucji w roku budżetowym 1937-38. Akcja zwalczania bezrobocia prowadzona była w formie zatrudnienia, publicznego pośrednictwa pracy, zabezpieczenia na wypadek braku pracy, pomocy doraźnej i wreszcie w formie rozmaitych akcji specjalnych jak poradnictwo i przysposobienie zawodowe, pomoc w tworzeniu warsztatów pracy, organizowanie akcji ogródków działkowych itp.

Wydatki Funduszu Pracy na te cele osiągnęły poważną, choć niewystarczającą wobec ogromu potrzeb, sumę zł. 172 milionów. Poza opisem wyników pracy w r. budżet. 1937-38, sprawozdanie zawiera analizę linii rozwojowej działalności Funduszu Pracy w ciągu 5 lat. Zmiany polityki tej instytucji były związane z kształtowaniem się sytuacji na rynku pracy, oraz z powstaniem i postępem państwowego planu inwestycyj publicznych.

W pierwszej mierze Fundusz Pracy wszedł na drogę kredytowania robót uzasadnionych przede wszystkim względami gospodarczymi. Niepomyślny jednak rozwój sytuacji na rynku pracy zmusił Fundusz Pracy do przejścia w przeważającej mierze na roboty najtańsze, aby zatrudnić doraźnie największą ilość bezrobotnych w miejscach największego ich skupienia.

Pewne odprężenie sytuacji i rozwój publicznej działalności inwestycyjnej, wywarły w ostatnich latach zdecydowany wpływ na kierunek działalności Funduszu Pracy. Mając możność elastyczniejszego dysponowania swoimi kredytami inwestycyjnymi — Fundusz Pracy skierował je przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb samorządów. Ten kierunek działalności pozwolił osiągnąć znaczne rezultaty gospodarcze, a jednocześnie stosunkowo szybko rozładować bezrobocie.

Obok działalności inwestycyjnej, drugim ważnym odcinkiem działalności Funduszu Pracy jest zagadnienie organizacji rynku pracy, czyli gospodarka elementem ludzkim. W tym zakresie zaszły zmiany, wyrażające się w spadku liczby bezrobotnych robotników wykwalifikowanych. Natomiast stan bezrobocia niewykwalifikowanego nie uległ zmianie. Wobec takiego stanu Fundusz Pracy rozszerzył bardzo znacznie akcję przysposobienia i poradnictwa zawodowego. Wydatki na ten cel wzrosły ze zł. 205.000 w r. 1936-37, na zł. 770.100 w r. 1937-38. Równocześnie Fundusz Pracy rozbudował aparat pośrednictwa pracy celem opanowania poza robotami publicznymi, również i rynku prywatnego.

Na podkreślenie zasługuje zapoczątkowana akcja przesiedlenia bezrobotnych ze skupisk masowego bezrobocia do ośrodków wielkich prac inwestycyjnych, w których brak miejscowego elementu wykwalifikowanego.

Dla wsi szczególne znaczenie ma akcja tworzenia samodzielnych warsztatów pracy, oraz popieranie przemysłu ludowego i domowego. Główny wysiłek w zakresie tej akcji był skierowany na podniesienie rzemiosła i spółdzielczości. Bardzo pomyślnie rozwija się akcja ogródków działkowych. (Z. B.).

Z Drohobycza

Echa głośnego zajścia w gimnazjum żydowskim

Dnia 21 czerwca b. r. w dniu wydawania świadectw szkolnych doszło w gimnazjum im. prof. Sternbacha w Drohobyczu przy ul. Szaszkiewicza do niezwykłego zajścia. Mianowicie do kancelarii dyrekcji wszedł 44-letni Leon Zlatkis, palacz kotłowy w Borysławiu i dwukrotnie zmierzył się krzesłem na dyrektora gimnazjum, 50-letniego Jakuba Blatta, chcąc go pobić. Jednakże przeszkodzili mu w tym obecni profesorowie. Niemniej przeto uderzeniem krzesła odłamał krawędź biurka, oraz zranił dyr. Blatta w rękę, a jednego z profesorów zasłaniających dyr. Blatta ugodził w ramię. W czasie tym Zlatkis wykrzykiwał słowa „to zbójecka klasyfikacja", „zbóje" itp. Zlatkis po tym czynie upadł na ziemię i zemdlał. Zlatkis czynu tego dokonał, ponieważ syn jego uczęszczający do tego gimnazjum otrzymał notę niedostateczną.

Obecnie Leon Zlatkis odpowiadał za swój postępek przed Sądem Grodzkim w Drohobyczu. Oskarżony przeczył swej winie i zapodał, że został pierwszy uderzony przez dyr. Blatta, a czy kogoś uderzył i znieważył tego nie wie, gdyż z przebiegu zajścia nie zdaje sobie sprawy. Świadkowie z grona nauczycielskiego, oraz dyr. Blatt potwierdzili tezę aktu oskarżenia. Sędzia Łomnicki skazał Zlatkisa na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu i na zapłacenie kosztów sądowych.

Uroczystość 20-lecia Niepodległości w Dębiance

Bardzo pięknie uczciła święto Niepodległości wieś Dębianka obok Szczerca w powiecie lwowskim.

W nowym kościele, wybudowanym dzięki staraniom Koła Grunwaldzkiego TSL. we Lwowie odprawiono uroczystą Mszę św., którą celebrował przybyły ze Lwowa ksiądz z klaszt. OO. Zmartwychwstańców. Jako wyraz gorącego ukochania Ojczyzny ufundowali mieszkańcy Dębianki w 20-tą rocznicę Niepodległości wysoki krzyż dębowy z umieszczonym na nim odpowiednim napisem, którego poświęcenie odbyło się po nabożeństwie. Krzyż ten pamiątkowy umieszczony jest przed kościołem. Do licznie zgromadzonej ludności przemówili wzniosłymi słowy ksiądz i kierownik szkoły z Serdycy. — Po nabożeństwie wyruszył pochód do Domu oświatowego TSL., przed którym znajduje się figura Matki Boskiej, ufundowana przez Zarząd Koła Grunw. TSL. we Lwowie. W domu tym odbyła się właściwa uroczystość. — Koło Grunwaldzkie TSL. reprezentował wiceprz. Koła p. Teofil Ostapowicz, który podkreślił z uznaniem wysiłki mieszkańców Dębianki przy budowie kościoła, i wezwał zebranych do dalszej, wytrwałej pracy nad ukończeniem. Deklamacje zbiorowe dzieci

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

„program radjowy"

WTOREK, 22 LISTOPADA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień krwi i chwały". — 11.00 Audycja dla szkół". — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Wspomnienie...". 14.30 Lw. „Młodzież lwowska" — dr M. Wolańczyk. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Mam 13 lat" — powieść J. Morawskiej. — 15.15 Lw. „Literaci i dziennikarze w obronie Lwowa" — dr. H. Cepnik. — 15.00 Muzyka polska w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.15 Przegląd aktualności finans.-gospod. — 16.25 Pieśni Niewiadomskiego. — 16.45 Lw. „Z pamiętników obrońców Lwowa" — recytacja. — 17.00 Z okazji przyjazdu do Lwowa 3.000 Ślązaków. — 17.30 Przemówienie gen. Boruty-Spiechowicza. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Rozmowa ze słuchaczami. — 18.15 Lw. Pieśń rycerska — płyta, 18.20 Lw. „Szlachta zagrodowa". ks. płk. Miodoński. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. — 22.00 „Temperamenty" — powieść mówiona A. Cwojdzińskiego. — 22.15 „Pieśń zwycięstwa" — koncert z okazji 20-lecia obrony Lwowa w wyk. chóru męskiego „Echo-Macierz" i orkiestry pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego — ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. (Transm. z sali P. P. W. Okręg nr. VI. we Lwowie). — 22.55 Rozkaz z dnia 22 listopada 1918 r. i werble. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 **Deutschlandsender.** Recital fort. M. Trombini-Kazuro.
20.05 **Radio Romania.** Koncert symfon.
20.10 **Lipsk.** „Rigoletto" — Verdiego.
20.40 **Sztokholm.** Koncert muzyki niem.
21.00 **Rzym.** „Tannhaeuser" — Wagnera.
21.30 **Lyon.** Koncert muzyki franc.
21.30 **Wieża Eiffla.** Koncert symfon.

szkolnych i krakowiak ukończyły podniosłą uroczystość.

Następnie odbyło się Walne Zebranie członków miejscowej Czytelni TSL. Należy podnieść z uznaniem pracę miejscowej nauczycielki p. Towarnickiej i grona nauczycielskiego z sąsiedniej wsi Serdycy nad zorganizowaniem uroczystości, jak również tłumny udział ludności Dębianki.

Teofil Ostapowicz

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma
A. PIETRUSZEWSKI
LWÓW, HALICKA 20 — tel. 213-33.
Cenniki na żądanie darmo. 1811

Z Kołomyi

Sensacyjny proces lekarza

Prokuratura S. O. w Kołomyi wygotowała akt oskarżenia przeciw kołomyjskiemu lekarzowi dr Z. Teicherowi, o spowodowanie śmierci przez nieumiejętne leczenie żony dyrektora tutejsz. M. K. K. O. Marii Markiewiczowej, jak też wskutek niedbalstwa spowodowanie trwałego kalectwa u niejakiej Reginy Steckel, przez ucięcie nogi.

W wypadku pierwszym dr. Teicher, jako prezes M. K. K. O. był w zażyłych stosunkach z dyrektorem, będąc równocześnie jego domowym lekarzem. Wiedział o tym, że żona dyrektora ś. p. Markiewiczowa cierpi na chorobę nerkową — dr Teicher stwierdziwszy u pacjentki tasiemca, zalecił jej mimo, że w wypadku podobnym nie wolno zażywać żadnych ostrych lekarstw... 2 słone śledzie (!), 8 kabzułek wyciągu z paproci, oraz 75 gramów soli Seigneta.

W parę godzin wezwany dyr. tut. szpitala dr. Kaliniewicz stwierdził stan groźny, a nawet beznadziejny.

Ś. p. Markiewiczowa odwieziona na klinikę lwowską — zmarła.

W drugim wypadku, wskutek źle nałożonego opatrunku gipsowego na złamaną nogę R. Steckłowej, nastąpiła gangrena, w następstwie na jednej z lwowskich klinik nogę amputowano.

Na rozprawę, która odbędzie się w połowie grudnia, powołani będą jako biegli dr prof. Ostrowski ze Lwowa, doc. dr Józef Dadlez i dr Adam Kozłowski. Sprawa ta, ze względu na tło, budzi olbrzymie zainteresowanie, szczególnie wśród świata lekarskiego.

Pamiętaj codziennie o FO[N]

OGŁOSZENIA

FUTRA MĘSKIE i DAMSKIE
wykonuje według najnowszych modeli
MAGAZYN i PRACOWNIA
A. WRÓBLA
LWÓW HALICKA 20 tel. 257-04

Wolne posady

FRYZJERKA
damska i manicurzystka w jednej osobie potrzebna zaraz. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Listy do Adm. Dz. P. „Długoletnie świadectwo". 10831

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KRETONY
angielskie i krajowe różnokolorowe 1.80. Freilich, Sykstuska 21. 3206

WILLĘ
czynszową, wkład 60.000, sprzedam. Listy Adm. „Nr. 794". 10708

TERMOMETRY
zaokienne i lekarskie
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 511.403

Żarówki oszczędnościowe Lampy elektryczne oraz wszelkie Instalacje
poleca STANISŁAW CHĘĆ Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

PIECE PIECE
3840
RENTSCHNER
LEGIONÓW 37

PIERNIKI
wyborowe Krakowskiej Fabryki Antoni Rothe już nadeszły. — Sprzedaż: Plac Akademicki 3, I. p. Telefon 113-07. 3887

OBRAZY
oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3900

PARCELA
do sprzedania. Warneńczyka 4, tel. 107-64. 10805

MONOLIT
Świetne!

ALBUMY,
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

POMOC LEKARSKA

„DISTINCTION" Gabinet Kosmetyczny, Lwów, obecnie ul. SYKSTUSKA 14 I. p., tel. 272-18
Wykonuje wszelkie zabiegi kosmetyczne solidnie, fachowo, przy współudziale lekarza. Nowoczesna metoda i aparatura. Koncesjonowane 4-miesięczne kursy kosmetyczne. 3891

MATRYMONIALNE

KTÓRY
z kulturalnych panów w średnim wieku pragnie pojąć za żonę miłą, ładną panienkę w wieku lat 24, niech napisze do „Dziennika Polskiego" „Średnie wykształcenie". 10821

URZĘDNIK
państwowy pozna pannę do lat 30 z niewielkim posagiem w celu matr. Pierwszeństwo mają blondynki. Listy do „Dziennika Pol." „Magister". 10822

MIŁA
inteligentna, niezależna pani, pozna pana na stanowisku w wieku lat 50—55 w celu matrymonialnym. Listy do Adm. „Dz. P." „Separowana mecenasowa". 10823

Mieszkania

POKÓJ
kuchnia do wynajęcia za kaucją M. K. O. — Gródecka 51. 10807

PIĘKNYCH
5 pokoi, system korytarzowy, ciepłe. Kadecka 4, II. p. 10795

TRZY
frontowe pokoje, komfort. Kopernika 42 a, II. 10825

POKÓJ
frontowy, I p., spokojny, ciepły. Zbarazka 3/3, boczna Zadwórzańskiej. 10824

2 POKOI
z kuchnią, komfort, poszukuje emeryt państwowy. Listy do Adm. „Niedrogie". 10827

POSZUKIWANE
mieszkanie trzypokojowe, komfortowe, najchętniej w I. dzielnicy. — Listy Dz. P. „Czynsz zapewniony". 10828

MIESZKANIE
pięciopokojowe do wynajęcia, komfort, I p., ulica Dąbrowskiego 4, obok parku. 10834

OBERTYŃSKA 31
Trzypokojowe — pełnokomfortowe, pokój suterenny, zaraz do wynajęcia.

jeśli MEBLE
i DYWAN
to tylko żywieckie
SKŁAD: LWÓW
UL. KOPERNIKA L. 3.
(obok Skowrona)
3329

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENTKA
gimnazjalna poszukuje posady biurowej jako siła początkująca. — Listy Dz. P. „Skromne wynagrodzenie". 10829

Urząd Skarbowy w Czortkowie

Nr. VI/11/224/38 Czortków, dnia 17 listopada 1938

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu p. Karola Albina w Pauszówce (Trawna powiat Czortków), celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Rzepak w stertach (8 stert) wartości szacun. 35.050 zł, sterta pszenicy 4.000 zł, radio 6-lampowe Elektrit 350 zł, 3 fotele kryte skórą 250 zł, strzelba pojedyncza Arma 60 zł, kredens używany 40 zł, biurko amerykańskie 50 zł.

Dnia 30 listopada 1938 w lokalu p. Czarneckiej z Horodyskich Walerii w Chomiakówce ad Biały Potok powiat Czortków:

Żyto w stercie (40 kóp) wartości szacun. 440 zł, pszenica w stercie (45 kóp) 520 zł, wirówka Diabolo 150 zł, wózek wyjazdowy 70 zł, radio 4-lampowe z głośnikiem Philipsa 80 zł, psycha jasna 30 zł, 2 lustra w ramach 20 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniach licytacji od godziny 8-mej na miejscu u zobowiązanych.

Kierownik Urzędu
Mgr Bikart

3899

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
dom z ogrodem we Lwowie dla większej rodziny. Listy do Adm. „10.000". 10832

Różne

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25 10820

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 10806

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

NA ŚLUBY,
zabawy, ubrania wizytowe, smokingowe, frakowe, wypożycza. Ceny niskie. Kołłątaja 10. Telefon 215-37. 10808

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław [illegible].

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.